Plan Sześcioletni — to wspaniały, nieznany w historii Polski rozwój lotnictwa

Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Wtorek, 21 sierpnia Nr 224 (2077)

Zwalczamy szkodniki leśne



Olbrzymią rolę w akcji opylania lasów zagrożonych przez szkodniki odgrywają samoloty Ligi Lotniczej. Eskadry samolotów opylających, operując w wielu rejonach kraju, zniszczyły ogniska „mniszka" i „barczatki". Akcja opylania prowadzona jest obecnie ze zdwojoną energią. Również inny szkodnik roślin — stonka ziemniaczana, zrzucona z samolotów amerykańskich zbrodniarzy, zwalczony został na skutek energicznej akcji samolotów opylających Ligi Lotniczej. (Patrz art. str. 3)

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój zakończony

MŁODZIEŻ FUNDAMENTEM POKOJU

Reprezentanci 104 krajów ślubują zjednoczyć wszystkie wysiłki wokół utrwalenia pokoju światowego

BERLIN (PAP. Dnia 19 bm zakończył się III Swiatowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. 14 dni trwała potężna manifestacja zdecydowanej woli pokoju, jedności, siły i optymizmu młodej, generacji wszystkich narodów, młodzieży świata, zbratanej w walce o najpiękniejsze ideały ludzkości. Słowami „pokój i „przyjaźń" witali się przedstawiciele młodzieży ze 104 krajów świata.

Młodzi ludzie — reprezentanci najróżnorodniejszych ras, światopoglądów, wierzeń religijnych i warstw społecznych mieli możność zapoznania się ze sobą w atmosferze wzajemnego zrozumienia.

Reprezentanci młodej generacji wyrazili na Zlocie swą zdecydowaną wolę obrony pokoju. Wyrazem tego były manifestacje na rzecz podpisania Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami, manifestacje przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Na Zlocie wzmocniła się jedność młodzieży 104 narodów.

Nic dziwnego, że potężny rozmach Zlotu i entuzjazm jego uczestników wywołały bezsilną wściekłość podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy najohydniejszych metod kłamliwej propagandy, oszczerstw i insynuacji daremnie usiłowali zniechęcić młodzież krajów zachodnich od udziału w Zlocie.

Na zakończenie Zlotu odbyła się się potężna manifestacja na Placu Marksa-Engelsa w Berlinie.

BERLIN (PAP). Uczestnicy III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój złożyli następujące ślubowanie:

„My, 2 miliony chłopców i dziewcząt ze 104 krajów świata, przedstawiciele najróżnorodniejszych ras, światopoglądów, wierzeń religijnych warstw społecznych, przybyliśmy do Berlina na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, by wobec całej ludzkości uroczyście oświadczyć, że niezłomną wolą młodej generacji wszystkich krajów i narodów i jej najgłębszym życzeniem jest utrzymanie pokoju i wywalczenie lepszej przyszłości.

Jesteśmy świadomi tego, że świat stoi w obliczu poważnej groźby wojny, że wrogowie pokoju czynią wszystko, co w ich mocy, by zakłócić przyjazne stosunki między narodami. Wrogowie pokoju rozpętali niepohamowany wyścig zbrojeń, a w niektórych krajach przeszli oni do otwartych aktów agresji!

Jesteśmy świadomi tego —

że młodzież będzie pierwszą ofiarą katastrofy wojennej!

że przygotowania wojenne w katastrofalny sposób pogorszą warunki życia młodej generacji!

że od naszej jedności zależy aktywny udział młodej generacji we wspólnej walce narodów w obronie pokoju!

Jesteśmy głęboko przekonani, że istnieje niezawodny środek do zapobieżenia nowej wojnie! Polega on na tym, by powstrzymać zbrojenia i zawrzeć pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Wracamy do swych krajów, pełni entuzjazmu na myśl o niezapomnianych dniach Światowego Zlotu, o dniach, które stały pod znakiem szczerej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Wracamy do swych domów bardziej niż kiedykolwiek przekonani o tym, że siły pokoju odniosą zwycięstwo.

My, uczestnicy III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zagrażającego ludzkości, oraz z naszej odpowiedzialności we wspólnej walce narodów o pokój, — składamy w imieniu wielu milionów pokój miłujących młodych ludzi wszystkich krajów uroczyste ślubowanie:

UROCZYSTE ŚLUBOWANIE

Ze wszystkich sił walczyć będziemy o zapobieżenie nowej wojnie,

o zdemaskowanie i pokrzyżowanie planów wrogów pokoju i ludzkości,

o powstrzymanie wyścigu zbrojeń i polepszenie warunków życia młodzieży,

o wzmocnienie przyjaźni i pokojowej współpracy narodów i młodzieży wszystkich krajów,

o utrzymanie naszej jedności we wspólnej walce o pokój, o wzmocnienie i rozszerzenie naszej jedności, która tak wspaniały wyraz znalazła na Zlocie,

o przyciągnięcie do naszej aktywnej walki dalszych milionów chłopców i dziewcząt.

Przysięgamy, że ze wszystkich naszych sił uczestniczyć będziemy w kampanii o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Pakt taki stworzy bowiem podstawy pokojowej współpracy narodów.

W tej uroczystej chwili przysięgamy, że pozostaniemy wierni sprawie pokoju!"

Serdeczne powitanie delegatów pomorskich po powrocie z Berlina

BYDGOSZCZ. Wczoraj w godzinach wieczornych na dworzec główny w Bydgoszczy przybyła delegacja młodzieży województwa bydgoskiego, która brała udział w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o pokój w Berlinie.

Młodzież bydgoska zebrana na peronie serdecznie witała wysiadających z pociągu delegatów. Wznoszono liczne okrzyki na cześć pokoju. Delegatom wręczono wiązanki kwiatów. Delegatów powitał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP — Krótka. W imieniu delegatów przemawiał ob. Bobiński, dziękując za serdeczne przyjęcie i stwierdzając, że delegaci godnie reprezentowali młodzież pomorską na berlińskim spotkaniu. Następnie odbyła się w sali Zarządu Wojew. ZMP wspólna kolacja.

Chłopi ze wsi Wilcze Tułowskie wzywają do przedterminowego wpłacania

podatku gruntowego i wkładów SFOR

WARSZAWA (PAP) Prezydia Gminnych Rad Narodowych w całym kraju dokonały już wymiaru podatku gruntowego i wkładów na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa na rok 1951. Obecnie doręcza się chłopom nakazy płatnicze, według których po uwzględnieniu wniesionych już wiosną zaliczek — powinni oni wpłacać resztę podatku oraz wkłady SFOR do dnia 1 października br.

Wielu chłopów, którzy otrzymali nakazy — rozumiejąc, że niezwłoczne zapłacenie należności podatkowych jest ich patriotycznym obowiązkiem wobec Państwa Ludowego — postanawia spełnić ten obowiązek przedterminowo i postanowienia swoje natychmiast wykonują.

Przykładem wysokiej świadomości obywatelskiej i patriotyzmu są chłopi ze wsi Wilcze Tułowskie, którzy całkowite kwoty należne od nich z tytułu podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych wpłacili w dniu 15 bm. Jednocześnie na zebraniu gromadzkim wezwali oni wszystkie gromady do przedterminowego regulowania podatku i wkładów na SFOR.

Apel gromady Wilcze Tułowskie podjęło dotychczas kilka gromad w woj. warszawskim, zobowiązując się uiścić swoje należności podatkowe na kilka tygodni przed terminem. Niektóre gromady zobowiązania te już wykonały. Do takich należą: gromada Hilarów w pow. sochaczewskim i Zbarz w pow. warszawskim — uregulowały one podatek i wkłady na SFOR w dniu 17 bm.

Przyjęcie w poselstwie węgierskim

WARSZAWA (PAP) Z okazji rocznicy konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej poseł węgierski w Warszawie p. L. Drahos wydał w dniu 20 bm. przyjęcie w salonach poselstwa.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Rządu z wicepremierem Zawadzkim na czele, przedstawiciele władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, Zw. Zawodowych oraz organizacji społecznych.

Licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie.

W trosce o wychowanie nowych kadr ludowej inteligencji

Uniwersyteckie studia przygotowawcze

włączone w ramy wyższych uczelni

WARSZAWA (PAP) W nowym roku akademickim 1951/52 przy 12 wyższych uczelniach utworzone będą na podstawie rozporządzenia Ministra Szkół Wyższych i Nauki 2-letnie wydziały studiów przygotowawczych, które umożliwią młodzieży robotniczej i chłopskiej nie posiadającej wykształcenia średniego podjęcia studiów na wyższych uczelniach. Wydziały te, na których czele stać będzie dziekan, zastąpią uniwersyteckie studia przygotowawcze, prowadzone dotychczas przez Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich.

Włączenie studiów przygotowawczych w ramy wyższych uczelni stanowi nowy poważny krok w zakresie wychowania kadr ludowej inteligencji. Zapewni ono bowiem odpowiedni poziom przygotowania młodzieży do studiów wyższych oraz stworzy dla niej odpowiednie warunki nauki. Nad studiami przygotowawczymi roztoczą pieczę władze wyższych uczelni, w szczególności zaś kierownicy katedr oraz profesorowie. Studenci wydziału studiów przygotowawczych uzyskują pełne prawa słuchaczy szkół wyższych, dzięki czemu będą korzystać z mieszkań w internatach, ze stypendiów i innych udogodnień, stworzonych przez władze ludowe dla młodzieży akademickiej. Ponadto uzyskują oni dostęp do pracowni i pomocy naukowych, bibliotek oraz innych urządzeń szkół wyższych.

Wydziały studiów przygotowawczych utworzone będą na uniwersytetach: Wrocławskim, Jagiellońskim, Łódzkim, Poznańskim, Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na politechnikach: warszawskiej, gdańskiej i śląskiej w Gliwicach, w Szkole Inżynieryjnej w Szczecinie, Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach oraz w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie.

Wydziały te w ciągu 2 lat przygotowywać będą do studiów w szkołach wyższych studentów w wieku od 18 do 27 lat skierowanych na studia przez zakłady pracy i organizacje społeczne za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

Na wydział studiów przygotowawczych przyjmowani są kandydaci po ukończeniu kursu selekcyjnego, zakończonego egzaminem wstępnym na wydział. Po pierwszym roku studiów słuchacze wydziału składają egzaminy na drugi rok studiów. Na podstawie tych egzaminów Rada Wydziału kwalifikuje studentów — zgodnie z ich uzdolnieniami i przygotowaniem — na jeden z trzech kierunków studiów: humanistyczny, matematyczno-fizyczny lub przyrodniczy, na które dzieli się drugi rok nauki na wydziale studiów przygotowawczych. Kończąc wydział przygotowawczy, słuchacze zdają egzamin, którego pomyślny wynik uprawnia ich do wstępu bez egzaminu na I rok studiów tego wydziału szkoły wyższej, na który zostali zakwalifikowani przez komisję egzaminacyjną.

Już obecnie przy wyższych uczelniach przy których powstają w nowym roku akademickim wydziały studiów przygotowawczych, rozpoczęły się kursy selekcyjne, na które skierowani zostali liczni młodzi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Rozmyślna próba storpedowania przez Amerykanów rokowań o rozejm w Korei

PEKIN (PAP) Specjalny korespondent agencji Nowych Chin doniósł z Kaesongu 19 sierpnia:

Wojska amerykańskie i lisynmanowskie zaatakowały nas w Panmundżonie dziś o świcie. Jest to trzeci wypadek pogwałcenia przez nie porozumienia w sprawie strefy neutralnej Kaesongu — poważniejszy niż poprzednie dwa wypadki. Kilkudziesięciu żołnierzy amerykańskich i lisynmanowskich wtargnęło nielegalnie do strefy neutralnej i ostrzeliwało nasz patrol, zabijając jednego żołnierza i raniąc innego. Nasi oficerowie łącznikowi wystosowali już energiczny protest do amerykańskich oficerów łącznikowych.

Dochodzenia wykazały, że 19 bm. wczesnym rankiem żołnierze amerykańscy i lisynmanowscy przeniknęli nielegalnie do strefy neutralnej i zaatakowali zgodnie z ustalonym z góry planem, naszych żołnierzy patrolujących strefę neutralną. Wobec niedwuznacznego charakteru tego incydentu amerykański oficer łącznikowy płk Murray nie był w stanie zakwestionować posiadanych dowodów i zeznań dotyczących ataku.

Dochodzenia przeprowadzone przez obie strony zakończyły się o godz. 12,50. Nasi oficerowie łącznikowi zaprotestowali energicznie wobec amerykańskiego oficera łącznikowego przeciwko wspomnianemu incydentowi i oświadczyli, że nasza delegacja zastrzega sobie prawo do wysunięcia usprawiedliwionych żądań związanych z tą sprawą.

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin cytuje korespondencje z Kaesongu, przekazaną do Londynu przez korespondenta dziennika „Daily Worker" Winningtona, a dotyczącą nowego ataku amerykańskiego w strefie neutralnej. Opisując tę napaść korespondent pisze, że była to rozmyślna próba storpedowania rokowań o rozejm w Korei.

Junacy III turnusu „SP" rozpoczęli pracę

WARSZAWA (PAP) W dniu 20 bm. w całym kraju rozpoczęły prace brygady III turnusu PO „Służba Polsce".

Kilkadziesiąt tysięcy junaków pochodzących w większości ze wsi w okresie III turnusu pracować będzie na wielkich budowlach socjalizmu w Nowej Hucie, Kędzierzynie, hucie „Częstochowa", przy budowie bazy rybackiej w Swinoujściu, fabryki samochodów w Lublinie i na Żeraniu oraz wielu innych obiektów.

Brygady wezmą również udział w pracach przy wznoszeniu nowych osiedli mieszkaniowych w stolicy: na MDM, Muranowie i Mirowie, jak również przy budowie wału przeciw powodziowego nad Wisłą.

W programie zajęć dla junaków przewidziane są kursy samokształcenia ideologicznego oraz prowadzenie pracy świetlicowej i kuturalno-oświatowej.

Duży nacisk położony będzie na wychowanie fizyczne junaków i sport. M. in. wszyscy uczestnicy III turnusu przystąpią do zdobywania norm na odznakę SPO.

Dla junaków nie umiejących czytać i pisać prowadzone będą kursy początkowego nauczania.

Węgierscy przodownicy pracy piszą do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał ostatnio bardzo serdeczny list od grupy węgierskich przodowników pracy, przebywających na wczasach w Międzyzdrojach.

„Przesyłamy Ci Towarzyszu Prezydencie, Przewodniczący wielkiej partii polskiej klasy robotniczej bojowe komunistyczne pozdrowienia — piszą m. in. Węgrzy. — W ciągu dwóch tygodni, które spędzimy na gościnnej ziemi polskiej będziemy starali się jak najlepiej poznać wspaniałe osiągnięcia polskiej klasy robotniczej w budowie socjalizmu. Zacieśnimy jeszcze bardziej więzy przyjaźni między narodem polskim i węgierskim, wzmacniając tym samym siły obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki i nasz ukochany nauczyciel Towarzysz Stalin".

Bestialski nalot amerykański na Phenian

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi, że 19 bm. samoloty amerykańskie dokonały znów barbarzyńskiego bombardowania Phenianu. W mieście wybuchają w dalszym ciągu bomby o spóźnionym zapłonie, zrzucone przez Amerykanów 14 bm. W ciągu sześciu dni, które minęły od 14 bm. wskutek wybuchu takich bomb we wszystkich dzielnicach miasta zginęło wielu cywilnych mieszkańców.

W rocznicę historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie największej na świecie elektrowni kujbyszewskiej

Nowe świadectwo siły i potęgi

państwa radzieckiego, ostoi pokoju światowego

MOSKWA (PAP) Uroczyste chwile przeżywają budowniczowie wielkich hydrotechnicznych obiektów epoki komunizmu wznoszonych w ZSRR. Dnia 21 bm. mija pierwsza rocznica opublikowania historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie gigantycznej, największej na świecie kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Jak wiadomo, nowe elektrownie wodne budowane w ZSRR — kujbyszewska, stalingradzka, kachowska oraz elektrownie wodne budowane na terenie wielkich obiektów hydrotechnicznych na Ukrainie, Krymie i w Turkmenii dostarczą gospodarce narodowej ZSRR — 22 miliardy kw/godz. energii elektrycznej rocznie.

Prasa radziecka podaje, że budowniczowie elektrowni wodnych i kanałów witają rocznicę historycznej uchwały Rządu Radzieckiego nowymi sukcesami produkcyjnymi.

W szybkim, stale wzrastającym tempie posuwają się naprzód prace przy budowie kanału Wołga—Don. Załoga potężnej „koparki kroczącej" wydobyła już 1.500.000 m sześc. ziemi. Koparka ta wykonuje w ciągu roku prace 7.000 robotników. Najważniejszymi pracami wykonywanymi na obecnym etapie robót na terenie budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej są prace ziemne. Wydobędzie się tutaj 150 milionów m sześc. ziemi. Tak ogromnego rozmachu prac ziemnych nie zna dotychczas historia budownictwa.

Z całego kraju napływają na teren budowy „Kujbyszewhydrostroju" materiały budowlane, maszyny i urządzenia. Kraj radziecki dostarcza wielkim budowlom komunizmu tak potężnych maszyn, że dla ich transportu trzeba budować specjalne statki i platformy kolejowe.

Wiceprezes Akademii Nauk ZSRR — Iwan Bardin w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Tass omówił udział uczonych radzieckich w budowie gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów.

Historyczne uchwały Rządu Radzieckiego — stwierdził akademik Bardin — stanowią dokumenty pokojowych dążeń narodów kraju radzieckiego, są świadectwem siły i potęgi państwa radzieckiego — chorążego pokoju na całym świecie.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR postanowiło wezwać do bezpośredniego udziału w tych budowlach najwybitniejszych uczonych kraju radzieckiego. Nową formą twórczej współpracy nauki z praktyką, uczonych i budowniczych, są komitety współpracy z wielkimi budowlami, istniejące przy Akademii Nauk ZSRR, republikańskich akademiach nauk i towarzystwach naukowo technicznych.

Dziesiątki ekspedycji naukowych wyruszyło na tereny wielkich budowli.

Wiele uwagi poświęcają komitety współpracy zagadnieniom energetyki. Pracują one nad projektami zbudowania jednolitej sieci wysokiego napięcia, którą płynąć będzie na duże odległości energia elektryczna. Uczeni radzieccy opracowali już projekty nowych, ultrapotężnych maszyn, które znajdą zastosowanie na terenie wielkich budowli komunizmu.

W 10 rocznicę bohaterskiej obrony Leningradu

MOSKWA (PAP) W dniu 21 sierpnia br. mija 10 rocznica (1941) od dnia rozpoczęcia bohaterskiej obrony Leningradu.

Jesienią 1941 r. hordy hitlerowskie, po zaciętych bojach otoczyły Leningrad Rozpoczęła się blokada. Wróg dniem i nocą bombardował miasto. Śmierć stała za plecami każdego mieszkańca Leningradu.

Cały Związek Radziecki pospieszył z pomocą miastu — bohaterowi.

W dniu 18 stycznia 1943 r. Armia Radziecka przerwała blokadę miasta. W rok później, w styczniu 1944 r. zgodnie z planem Stalina, rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk radzieckich pod Leningradem, w wyniku której hitlerowcy zostali rozgromieni i odrzuceni na setki kilometrów.

Manifestacja, jakiej świat dotąd nie widział!

Wola obrony pokoju

ożywia młodzież całego świata

BERLIN (PAP) Reprezentant biura organizacyjnego III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie przedstawił na konferencji prasowej sprawozdanie przewodniczącego zlotu, Enrico Berlinguera.

Sprawozdanie stwierdza: III Światowy Zlot był potężną manifestacją woli pokoju, jaka ożywia młodzież całego świata. W zlocie brało udział 26.000 chłopców i dziewcząt ze 104 krajów, reprezentujących najróżnorodniejsze światopoglądy, wierzenia religijne i rasy oraz 2 miliony młodych Niemców. Wszyscy uczestnicy oznajmili, że jednoczą się w obronie pokoju i w umacnianiu i rozwijaniu przyjaznych stosunków między narodami.

Wielki zlot w Berlinie odbył się mimo niezliczonych przeszkód ze strony wrogów pokoju.

Amerykańskie władze okupacyjne w Austrii przez 10 dni więziły przeszło 2.000 młodych Anglików, Francuzów i przedstawicieli innych narodów. Zachodnio-niemiecka policja w bestialski sposób potraktowała młodych demokratów. Rządy Francji, Włoch, Syrii, Izraela, Indii i innych krajów ograniczyły, względnie odmówiły wydania paszportów dla uczestników zlotu. Mimo to III Światowy Zlot stał się manifestacją młodzieży, jakiej świat dotąd nie widział. Manifestacja ta wykazała, do czego młodzież zmierza i o co młodzież walczy.

W uroczystości otwarcia zlotu uczestniczyło 20.000 młodzieży ze wszystkich krajów oraz przeszło 100.000 młodych Niemców.

Dnia 12 sierpnia 1,5 miliona młodych Niemców manifestowało przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz za zawarciem traktatu pokojowego w 1951 r.

Dnia 16 sierpnia odbyło się spotkanie młodzieży krajów kolonialnych, na którym wyrażona została zdecydowana wola walki o pokój, niezależność narodową i o wolność.

Dnia 17 sierpnia odbył się dzień studenta.

Podczas zlotu miało miejsce przeszło 200 przyjaznych spotkań pomiędzy delegacjami poszczególnych krajów. Punktem kulminacyjnym zlotu była potężna manifestacja z okazji zamknięcia zlotu — dnia 19 sierpnia.

W czasie zlotu odbył się różnorodny i bogaty festiwal kulturalny, utrzymany na niezwykle wysokim poziomie. W festiwalu tym uczestniczyło 800 solistów oraz zespoły z 37 krajów. Największe sukcesy zdobyła przy tym młodzież radziecka.

W czasie zlotu odbyły się również letnie igrzyska akademickie, w których uczestniczyły delegacje 42 krajów, w tej liczbie wielu krajów kolonialnych i zależnych.

Radosny wieczór na zakończenie zlotu berlińskiego

BERLIN (PAP) Pięknym zakończeniem Zlotu Młodych Bojowników o Pokój były wspaniałe ognie sztuczne, które w niedzielę wieczorem zajaśniały nad Berlinem. Przez dłuższy czas wystrzeliwały w górę tysiące różnobarwnych rakiet. Miasto było bogato iluminowane.

W pewnej chwili wśród entuzjazmu zgromadzonych tłumów zapłonął olbrzymi czerwony napis „Młodzieży! Zjednocz się w walce o pokój, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny".

Do późnych godzin nocnych na ulicach i placach demokratycznego Berlina trwały radosne tańce i pieśni.

Na budowlach socjalizmu

Oddział wielkich pieców

powstaje w hucie „Częstochowa"

CZĘSTOCHOWA (PAP) Zmienia się oblicze huty „Częstochowa". Po przedterminowym uruchomieniu i oddaniu do produkcji nowoczesnej stalowni, szybko postępują prace przy montażu urządzeń i agregatów całkowicie zmechanizowanej rurowni, w nowy etap wkroczyła budowa potężnej bazy surowcowej powstającego kombinatu hutniczego oddziału wielkich pieców.

W szybkim tempie realizują budowniczowie huty „Częstochowa" gigantyczne założenie Planu 6-letniego — przeobrażenia małego, kapitalistycznego zakładu w nowoczesny kombinat produkcyjny. Na ogromnym placu budowy — wre praca.

Kilka kilometrów za starą hutą zastępy budowniczych wytrwale realizują śmiałe plany budowy nowoczesnego oddziału wielkich pieców. Strzelają w górę smukłe sylwetki dźwigów, kranów i wyciągników.. Widnieją ogromne sterty materiałów budowlanych. Codziennie specjalną bocznicą kolejową na plac budowy przybywa długi sznur wagonów, wyładowanych po brzegi materiałami budowlanymi. W każdym dniu wytężonej pracy budowa pochłania około 50 wagonów cegieł, cementu, piasku i żelaza.

Olbrzymi teren poorany jest wzdłuż i wszerz rowami i wykopami, piętrzą się hałdy wybranej ziemi. Do tej pory przy pracach niwelacyjnych wybrano i usunięto ponad 160 tys. sześć. ziemi.

W innym punkcie ekipy betoniarzy przystąpiły do zakładania fundamentów, dźwigając coraz wyżej mocne żelbetonowe podstawy, na których staną urządzenia nowych, wielkich pieców.

Na tym imponującym swoim rozmiarem placu budowy w ciągu najbliższych lat stanie na wskroś nowoczesny oddział wielkich pieców — potężna surowcowa baza hutnicza.

Nowy regulamin współzawodnictwa pracy w ZSRR

MOSKWA (PAP) Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) zatwierdziła nowy regulamin współzawodnictwa pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu radzieckiego.

Nowy regulamin socjalistycznego współzawodnictwa pracy odzwierciedla zmiany, które nastąpiły w ruchu stachanowskim w okresie powojennym. I tak np. przy podsumowaniu wyników współzawodnictwa zwraca się szczególną uwagę na jakościowe wskaźniki pracy. W przemyśle węglowym brać się będzie pod uwagę organizację pracy przy cyklicznej metodzie wydobywania węgla.

Nowy regulamin socjalistycznego współzawodnictwa pracy odzwierciedla wysoki poziom kulturalno-techniczny radzieckiej klasy robotniczej.

Egzaminy wstępne

na wyższe uczelnie

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki komunikuje, że egzaminy wstępne dla kandydatów na I rok studiów wyższych 1951-52 odbędą się w terminach od dnia 25 sierpnia rb. do dnia 8 września 1951 roku.

Egzamin wstępny obejmuje:

a) na wszystkich wydziałach: 1) egzamin pisemny — 25. 8. 51 roku na temat związany z kierunkiem studiów, 2) egzamin ustny — z nauki o Polsce i świecie współczesnym; termin wyznaczy przewodniczący komisji,

b) oraz dodatkowo w zależności od wydziałów: 1) na wydz. technicznych, a) egzamin pisemny z matematyki — na wszystkich wydziałach technicznych — 27 8. 1951 roku b) egzamin pisemny z fizyki — na wydziałach technicznych z wyjątkiem wydziałów chemii i architektury — 28. 8. br. c) egzamin pisemny z chemii — na wydziałach chemii i chemii spożywczej — 28. 8. 1951 r. d) egzamin z rysunku odręcznego (na wydziałach i kierunkach architektury — 28. 8. 1951 r.

2) na wydz. humanistycznych, na kierunkach filologii — z wyjątkiem polonistyki, slawistyki i orientalistyki — egzamin pisemny z języka obcego, zależnie od obranego kierunku — 27. bm. b) na kierunek muzykologii — egzamin ustny z teorii muzyki, harmonii oraz form muzycznych w historycznym rozwoju; termin wyznaczy przewodniczący komisji;

3) na wydz. matematyczno — przyrodniczych: a) egzamin pisemny z matematyki — na kierunkach matematyki, fizyki i astronomii — 27. 8. 1951 r. b) egzamin pisemny z chemii — na kierunkach chemii 28. bm. c) egzamin pisemny z biologii — na kierunkach biologii — 27 bm.

4) na wydz. leśnych, melioracji rolnych i technologii drewna: a) egzamin pisemny z matematyki — 28. 8. br. b) egzamin pisemny z biologii — 27. 8. br.

5) na wydz. lekarskich, stomatologicznych, weterynaryjnych, rolnych, zootechnicznych, ogrodniczych, mleczarskich i rybackich — egzamin pisemny z biologii — 27. 8. br.

6) na wydz. farmaceutycznych — egzamin pisemny z chemii — 28. 8. br.

7) na wydz. Szkoły Gł. Służby Zagr. oraz w Wyższej Szkole Handlu Morskiego — egzamin pisemny z języka obcego nowożytnego wg wyboru kandydata — 27. 8. 1951 roku.

STAN POGODY

Na ogół pogodnie lub dość pogodnie, tylko na północnym-zachodzie częściowo chmurno. Temperatura od 22 st. na Wybrzeżu do 28 st. w głębi kraju.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 67

— Nasze zwycięstwo? — Nad Anglią? — Crollen popatrzył na nich i jak nie wybuchnie śmiechem. Myślałem, że stary zwariował! Bosze zbaranieli. Szewc odszedł spokojnie. Patrzyli za nim, zdumieni tak bardzo, że zapomnieli go zastrzelić. A był to czas, gdy marszałkowie i politycy uwierzyli, że Hitler podbije całą Europę. Crollen nie wrócił na naszą ulicę. Podobno zginął w jakimś starciu z Niemcami. Nie bardzo w to wierzę, bo zdrowie miał liche i wiek podeszły. Jest w ludziach ufność, że jutro będzie lepsze niż dzisiaj, tak jak dzień dzisiejszy lepszy jest od wczoraj. Dlatego to mówię. Wychodzisz? — zwrócił się do Okleja.

— No, wybiliście mnie ze snu, idę się przejść. W sam raz zdążę. Mam pierwszą zmianę...

— Lubię go, bo mało gada, a zawsze coś wymyśli... — mruknął Durand, gdy Oklej wyszedł. — Pracujemy razem od wielu lat.

— Masz słuszność. Ludzie wierzą. Dodam jedno: ludzie nie są źli. Nawet ci w koszarach. Po prostu wsiedli na statek, który nie dopłynie do portu.

— Muszą się poprzesiadać, póki czas. Dopijmy, świt blisko, pójdziemy razem.

* * *

Wczesnym rankiem robotnicy idący do pracy czytali na czerwonym murze koszar: — Precz z faszystami! — Napis był duży, litery bieliły się z daleka, widać wymalowane późną nocą.

— Słusznie! Oni są faszystami!

— Pewnie, gadają o nowej wojnie jakby ludziom nie dość było jednej! Chcą wojować przeciwko Związkowi Radzieckiemu! Faszyści! — dzielono się uwagami spiesząc do metro.

Nieco później, kilku żołnierzy pod kierunkiem kwatermistrza zabrało się do zmywania napisu. Major w binoklach cmokał ze zdumienia.

Wściekli się czy co? Gdzież tu faszyści? Alboż my Włosi? Ścierajcie, chłopcy, prędzej, bo jak pułkownik zobaczy, to go szlag może trafić!

Major naprawdę nie rozumiał. Przed wojną ciułał grosz do grosza urywając z porcji żołnierskich, ile się tylko dało. Kupował dla pułku siano i nie patrzył czy suche, czy mokre, czy też kwaśne. Teraz oszczędzał od nowa. Wyprzedawał cichcem wełniane koce i trochę interesował się kamieniami. Pogląd na świat zamykał w następującym podziale: dobry, w którym kwatermistrz może coś zarobić, i zły, w którym trzeba pracować, a żyć można tylko z pensji.

Major rzucił raz jeszcze okiem na mur i zawrócił do bramy. Mniej więcej w tym samym czasie kapitan Banko oglądał ślady ciągnące się za krzakami jaśminu. Żenia Sobierajska stała znów na tarasie. Kapitan z policyjną wprawą odtwarzał sytuację. Sprawa była jasna: gdyby nie głos przyjaciółki, to... — kapitan chrząknął i przygładził włosy — co tu gadać, byłoby bardzo źle. — Wezwał więc staruszka dozorcę i kazał niezwłocznie wyciąć piękne krzewy. — Tu posadzimy tulipany. Zapach jaśminu przyprawia madame o nieznośny ból głowy. — W godzinę później dwaj policjanci roztoczyli opiekę nad willą. Kapitan i Żenia pojechali do Misji na Quai d'Orsay.

Po śniadaniu podszedł do Poldka wysoki dryblas, ten sam, który tak wyrzekał na Francuzów podczas nocnej rozmowy.

— Idziemy! Trzeba się dobrze zwijać, bo nie dostaniemy się do środka!

— Nie pójdziemy do Centre d'Accueil — odpowiedziałem za wszystkich. Zdziwił się.

— Dlaczego? Pieniądze od poczciwego wujaszka nie nadejdą tak szybko! A, rozumiem, panowie chcą najpierw poznać miasto. Bardzo chętnie służę swoją osobą. Pokażę w jeden dzień. Na przykład tu niedaleko mieszka blondyna...

— Zwiedzać też nie będziemy! — odburknąłem ze złością. — Chcę wynająć mały pokój, niedrogi, poza koszarami. To wszystko.

— Załatwione. Drobnostka. Koledzy słyszeli? W nocy dwóch rosyjskich żołnierzy napadło na patrol angielskiej żandarmerii. Sześciu Anglików zostało dotkliwie poturbowanych, a czterech Amerykanów, którzy lekkomyślnie wplątali się w awanturę, odwieziono do szpitala. Wiadomość pewna, słyszałem od majora. Spodziewają się ostrego protestu ze strony Aliantów. Kto wie, może to pierwszy krok do wojny? Major na wszelki wypadek cofnął przepustki strzelcom, a oficerowie muszą podawać adres, pod którym można ich zastać. Trzeba mówić na bramie, że idziemy do Misji... — Oficer wziął sporą paczkę pod pachę i poszliśmy. — Obiecałem koo jednej dziewczynie... — tłumaczył niepewnie.

Przed bramą natknęliśmy się na majora.

— Panowie przenoszą się na „prywatkę"? Proszę pamiętać, że posiłki kasyno wydaje punktualnie! Kwadrans spóźnienia i po wszystkim!

— Major żyje takimi drobnostkami. Wie doskonale, że nikt nie przygalopuje z miasta, by zjeść kawałek sera o wpół do siódmej rano. Porcje zostają... I tak, ziarnko do ziarnka, tu papierosik, tam konserwka, aż uzbiera się miarka — dolarek... — Przewodnik westchnął i wyraził przypuszczenie, że dzień będzie upalny. Warto wstąpić na „jednego".

— Nic tak człowieka nie ochłodzi jak kropelka alkoholu. Nawet lichego, bo dobrej wódki u Katanów nawet szukać nie warto.

Zniechęcony naszym milczeniem przestał ględzić i wlókł się obok Poldka osowiały. Zagłębiliśmy się w plątaninę krętych uliczek, pomiędzy szare i odrapane domy. To także był Paryż.

MAGAZYNY WYPEŁNIAJĄ SIĘ ZIARNEM

Gorące dni na punktach skupu



Na zebraniach gromadzkich w gminie Lulkowo postanowiono walczyć o plon. Chłopi zdawali sobie sprawę z rzeczy tak prostej jak ta, że chleb potrzebny jest miastu, że siła przemysłu jest także siłą ziemi. Piece martenowskie budują nie tylko hutnicy — piece te budują także chłopi. Tak powiedział ktoś na zebraniu. Coraz wyraźniej widać, że fala towarów, która dociera na wieś — staje się bogatsza i ciekawsza pod względem asortymentów. Jest to widomą gwarancją, że wspólny wysiłek jest bogaty we wspólne korzyści. Ponieważ wszyscy tak właśnie zapatrywali się na sprawę — zebrania gromadzkie w Lulkowie upływały pod hasłem konkretnej organizacji akcji żniwno - omłotowej i odstawy zboża do spichrzów Samopomocy Chłopskiej.

Tak w ogólnych zarysach określono nam przygotowania do akcji na terenie tej gminy. Należało pojechać na punkt skupu w Łysomicach. Zarówno ten magazyn — jak i wiele innych — są najlepszymi sprawdzianami słów i postanowień, które zapadły na zebraniach gromadzkich...

Na długim pomoście warczą taczki. Wzdłuż pomostu kłęby końskie Magazynier St. Norkowski pracuje przy wypisywaniu kwitów.

— Jak przebiega skup?...

— W tym roku skup idzie najlepiej, proszę spojrzeć w zasieki. Dobry urodzaj, dobry cennik. Moja waga holenderska wykazuje lepszy niż w ub. roku ciężar gatunkowy zboża. Za dwa, trzy dni — nie dostanie się pan do magazynu. Spodziewamy się mianowicie znacznie większego nasilenia pracy, gdy pójdą w ruch wszystkie maszyny, gdy ludzie oswobodzą ręce od żniw. Chłopi są zadowoleni, że przyjęli jednorazowe zobowiązania. Jest to ważne...



My wiemy, że jest to istotnie najważniejsze. Każdy z odstawców zdaje sobie sprawę z ilości jaką dysponuje, czyli wie ile zboża pozostaje mu do gospodarowania po realizacji zobowiązań. Jeżeli nadwyżka jest duża — chłop ma możność przekroczyć zobowiązanie i wykorzystać wysoką premię. Sprawa jest prosta...

Małorolni Fronczak i Sroka z Ostaszewa nie tylko wykonali plan, ale przekraczają już zobowiązania. Idą w czołówce skupu. Ale nie są tu samotni. Nie wiadomo czy długo utrzymają się na tablicy, która będzie informować o wynikach akcji. Magazynier Norkowski sądzi, że będzie miał prawdziwe trudności z zasiekami, gdy akcja rozkręci się na dobre. Tymbardziej, że jeden z obecnych w tej chwili w magazynie chłopów zapowiada nie na żarty: zasypiemy was zbożem.

W Łysomicach przyglądaliśmy się funkcjonowaniu tego gospodarstwa, które nazywa się spółdzielnią Samopomocy Chłopskiej. Jest to istotnie w całym tego słowa znaczeniu samopomoc. We wrota magazynu wjeżdżają fury z ziarnem, a za nimi fury z węglem. Na pobliskiej bocznicy odbywa się wyładowywanie wagonów. Przysłała je kopalnia, przysłali je górnicy chłopom. W pobliskim majątku państwowym warczy młocarnia. Błękitny dymek wali z motoru. Pod Łysomicami jest cały warsztat. Warsztat chleba... (kz)

Od Sztokho'mu do braci Alsop

W tych dniach ukazał się na łamach dziennika „New York Herald Tribune" niezmiernie charakterystyczny artykuł na temat wojny atomowej. Znani amerykańscy publicyści: bracia Alsopowie przeprowadzają w artykule tym analizę dotychczasowej koncepcji strategicznej USA, którą tak charakteryzują: „Gotowość do użycia bomby atomowej przeciwko wielkim radzieckim centrom ludnościowym, któreby doprowadziło do kolosalnych strat cywilnych i rozbicia w ten sposób przemysłowego i politycznego systemu radzieckiego, była sercem i duszą naszego planowania wojennego". Obecnie wg autorów powyższego artykułu koncepcja ta ma mieć coraz mniej zwolenników, bowiem „bombardowanie ludności cywilnej przekreśliłoby szanse pozyskania sobie narodu radzieckiego". — Zaiste jakże przenikliwe rozumowanie i jak zdumiewające wnioski.

Trudno jest przypuścić aby jako-tako poważny publicysta — nawet w dolarowej prasie — mógł serio wierzyć w możliwość „pozyskania narodu radzieckiego" dla imperialistycznego systemu gwałtów, agresji i ucisku kolonialnego. Trudno jest uwierzyć również, aby gangsterzy amerykańskiej polityki zagranicznej przewidywali w swych planach jakiekolwiek inne pozyskiwanie sobie narodów niż przy pomocy „pałki", pistoletu czy prawa Lyncha.

Nie sprawa „pozyskania" sobie narodów skłania macherów z Pentagonu i Departamentu Stanu do rewizji dotychczasowych planów atomowych, ale zupełnie inny czynnik.

Przypomnijmy sobie, że podpisy ośmiuset milionów ludzi złożone pod Apelem Sztokholmskim, stwierdzały: „Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi". Nawet rozjuszeni podpalacze pokoju poczynają zastanawiać się nad ciężarem gatunkowym tych ośmiuset milionów podpisów. To już nie jeden naród, nie jeden kraj — nawet nie jeden kontynent — to ludzkość!

Bracia Alsop i ich chlebodawcy wiedzą dobrze, że nigdy dla zbrodni, wojny i imperialistycznych programów — nikt nie zdoła pozyskać narodu radzieckiego, ale bracia Alsop wiedzą także, że ludzkość już dziś skazała każdego zbrodniarza atomowego. Ława oskarżonych czeka... Bezpieczniej jest więc przy użyciu jakiegokolwiek parawanu spróbować rejterady z pozycji wiodących przed surowy trybunał ludzkości.

Oto rzeczywiste pobudki nowych koncepcji strategiczno - politycznych w zakresie broni atomowej. Osiemset milionów to potęga przyprawiająca o pełne lęku i bezsenności noce — niejednego wroga pokoju, tym bardziej, że wojna dopóty jest dobrym „buissnesem" dopóki można na niej ryzykować tylko cudzą krew i cudze karki. Ale nadstawiać własny kark to się już nie kalkuluje politykom i milionerom made in USA.

aha

Ustawodawstwo rolnicze

Dziennik Ustaw nr 38 z dnia 23 lipca rb. jest w całości poświęcony sprawom rolniczym. Zawiera on m. in. nowy dekret o podatku gruntowym, określa zasady obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne, zawiera zarządzenie w sprawie zaliczenia poszczególnych powiatów do jednego z okręgów gospodarczych, oraz ustalenia norm przeciętnego przychodu szacunkowego z hektara gruntów dla celów wymiaru podatku gruntowego na rok 1951. Dalsze rozporządzenie zawiera stawki podatku gruntowego dla celów wymiaru podatku gruntowego na rok 1951, określa zasady obowiązku społecznego oszczędzania oraz określa stawki oszczędnościowe dla uczestników funduszu B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego na rok 1951. Zawiera zmiany w sprawie rygorów za niewykonywanie zobowiązań w planowym skupie zboża oraz przesunięcia terminu płatności zaliczki na podatek gruntowy za rok 1951 dla niektórych grup podatników podatku gruntowego. Dalsze rozporządzenie zawiesza na rok 1951 dla niektórych grup podatników moc przepisów dekretu o podatku gruntowym w przedmiocie opodatkowania przychodów z działów specjalnych oraz innych źródeł. Przewiduje ulgi w podatku gruntowym na rok 1951 dla zapewnienia rozwoju gospodarki hodowlanej w rolnictwie, przewiduje obniżenie podatku gruntowego dla członków zrzeszeń uprawy ziemi, ustala zakres i tryb działania obywatelskich komisji podatkowych dla celów podatku gruntowego oraz sposobu wynagrodzenia członków tych komisji, ustala zasady i tryb zaliczania gromad do stref ekonomicznych. Wreszcie zawiera rozporządzenie wykonawcze do wyżej powołanego dekretu o podatku gruntowym.

Powyższy numer Dziennika Ustaw jest jakgdyby kodyfikacją świadczeń publiczno-prawnych w zakresie rolnictwa i pokrewnych zawodów.

Ponieważ przepisy, zawarte w wyżej powołanym Dzienniku Ustaw, mają doniosłe znaczenie dla rolników, przeto celem zaznajomienia ich z podstawowymi założeniami nowych ustaw i rozporządzeń, omówimy najważniejsze z nich w najbliższym czasie na łamach naszego pisma. (hat)



Rola i osiągnięcia
Ligi Lotniczej



Z okazji trwającego „V Tygodnia Lotnictwa" inż. Sergiusz Minorski prezes Ligi Lotniczej udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym m. in. mówi: „Głęboka troska, jaką okazuje państwo ludowe dla rozbudowy lotnictwa, gorące uczucia miłości jakie cały naród polski żywi dla naszego lotnictwa wojskowego, udostępnienie najszerszym masom lotnictwa sportowego, stały się przyczyną niebywałego w naszym kraju wzrostu zainteresowania ogółu społeczeństwa zagadnieniami lotniczymi".

W słowach prezesa Ligi Lotniczej kryje się jeszcze inna, niewypowiedziana przez niego prawda: prawda o coraz większej popularności Ligi Lotniczej, znanej społeczeństwu polskiemu również pod dwiema wymownymi literami „LL", będącymi skrótem nazwy tej organizacji.

Liga Lotnicza powstała w roku 1946 z pierwotnym zadaniem popularyzowania lotnictwa wśród najszerszych mas społeczeństwa oraz szkolenia młodzieży w sporcie lotniczym i modelarstwie. Przed kilkunastu miesiącami zadania Ligi Lotniczej zostają rozszerzone i organizacja ta, licząca dziś blisko 600.000 członków, staje się organizacją, obejmującą całokształt zadań sportowych i społecznych lotnictwa w Polsce.

Dziś wachlarz zadań LL jest już bardzo szeroki. Liga nie tylko szkoli obywateli kraju w lataniu na maszynach bezsilnikowych i silnikowych, nie tylko krzewi wśród młodzieży modelarstwo i nie tylko rozszerza stale kadry instruktorów lotniczych.

Przypomnijmy sobie choćby parę faktów które twierdzenie to poprą dokumentami. W roku 1950 samoloty LL opylają lasy Beskidu Zachodniego, zrzucając 110.000 kg proszku, niszczącego szkodnika leśnego, zwanego mniszką-brudnicą, a atakującego wówczas drzewostan beskidzki. Tego samego roku i w roku bieżącym piloci LL ratują nasze pola ziemniaczane przed zagładą, grożącą im ze strony zrzuconego na teren NRD przez amerykańskich pilotów żuka „colorado" (stonka ziemniaczana). Samoloty LL współdziałają corocznie z władzami, organizującymi akcje przeciwpowodziowe. Samoloty sanitarne LL docierają do wsi, by stamtąd zabierać do wielkich miast chorych, wymagających natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Niemniejsze są osiągnięcia Ligi Lotniczej w dziedzinie organizacji szkolenia lotniczego. W Polsce czynnych jest obecnie szereg wież spadochronowych, kilkanaście szkół szybowcowych, kilkadziesiąt aeroklubów i ponad 200 modelarni. W ośrodkach tych, szkołach i warsztatach Ligi Lotniczej, kształcą się w sporcie lotniczym wielkie szeregi młodzieży.

Nic zatem dziwnego, że ogromny ten i masowy wysiłek daje odpowiadające temu wysiłkowi wyniki. W kilku zaledwie latach powojennych piloci polscy pobili 23 rekordy krajowe i 3 rekordy światowe. W szybownictwie piloci nasi i pilotki, wśród których jest aż 80 proc. młodzieży wyszkolonej już w ludowej Polsce, zdobyli 27 „diamentów" do złotych odznak, 30 złotych odznak i 438 srebrnych odznak szybowcowych. W zestawieniu z faktem, że przed ostatnią wojną żaden polski pilot nie posiadał nie tylko „diamentów" ale nawe złotej odznaki szybowcowej — cyfry te zyskują na wymowie.

Rozwija się także dzięki Lidze Lotniczej polska myśl konstrukcyjna. Posiadamy już szereg własnych typów szybowców jak „IS-1", „IS-2", „IS-6-X Nietoperz", „Sęp", „Mucha", „ABC", „Jastrząb" czy motoszybowiec „Pegaz" oraz własne powojennej konstrukcji samoloty sportowe „Junak", „Zuch-1" i „Zuch-2".

Na tych to maszynach i innym sprzęcie latającym Ligi Lotniczej zorganizowanej na wzór radzieckiej DOSAW i korzystającej z jej doświadczeń, młodzież polska, pracuje dla pokoju i postępu.

Liga Lotnicza nie jest dziś, jak przedwojenne aerokluby zrzeszeniem zamożnych właścicieli samolotów, nie jest stowarzyszeniem snobów, ale organizacją w najszerszym słowa tego znaczeniu masową; służącą społeczeństwu i państwu.

I w tej właśnie prawdzie tkwi tajemnica jej popularności, miłości i troski, jaką otacza ją naród i Polska Ludowa.

Wieś otrzyma więcej maszyn

Marzenia Kaczały

I.

Jan Kaczała coraz bardziej zwalniał kroku. Wreszcie przystanął przed zagrodą bogacza wiejskiego Antoniego Grzybowskiego. W oknach płonęły światła. Wejść — czy nie? — Zastanawiał się. Wolałby nieraz pod ziemię się zapaść, niż z czymkolwiek zwracać do tego wstrętnego wyzyskiwacza. Ale tym razem sprawa była ważna i pilna. Zosia, najmłodsza córka, którą tak bardzo kochał nagle zachorowała. Rano trzeba koniecznie jechać po lekarza, Spory kawał drogi, blisko osiem kilometrów a tu ani konia, ani pieniędzy.

Kaczała z wysiłkiem otworzył ciężką kutą bramę wejściową. Minął obszerne podwórze i nieśmiało zapukał do drzwi.

— Kto tam? — odezwał się chrapliwy głos.

— To ja, — Kaczała.

— Wejdźcie.. Co was do mnie sprowadza o tej porze...

Kaczała zaraz nie odpowiedział. Nie mógł głosu wydobyć, jakby coś utkwiło mu w gardle.

— Zośka ciężko zachorowała — bąknął.

Bogaczowi lekko drgnęły powieki — zachorowała, pomyślał — a to dobrze się składa, bo właśnie Kaczała jest mi potrzebny — tak bardzo potrzebny. Niezły interes będzie można ubić...

Bogacz rubasznym ruchem poprawił spodnie, odchrząknął i rzekł tubalnym, protekcjonalnym tonem:

— Lekarz potrzebny... hę...

— Właśnie — dorzucił Kaczała. Rano doktór powinien być na miejscu. Inaczej będzie kiepsko.

— Dobrze.,. konie dostaniecie... co do odrobku pomówimy później... będziecie mi potrzebni do orki i do siewu. Mało kto tak jak wy umie posługiwać się maszynami. Pracowaliście przecież tyle lat na folwarku. Nauka nie poszła w las.

Kaczała nie odpowiedział. Mocno nacisnął czapkę na głowę i opuścił dom Grzybowskiego.

* * *

Padał deszcz. Kaczała zawinął wytarty już mocno płaszcz i szybko ruszył ku domowi. Jutro o świcie pojedzie do miasta. Przywiezie lekarza. Może wszystko będzie dobrze i Zośka powróci rychło do zdrowia. Prawda, że będzie musiał odrabiać u kułaka za wypożyczone konie i to odrabiać w najbardziej gorącym czasie, kiedy sam ma pilną robotę w polu — ale trudno, innego wyjścia narazie nie znajdował.

Na robocie znał się dobrze. Z maszynami umiał się obchodzić nie tylko dlatego, że przez dwanaście lat służył na folwarku, ale miał dobrego przyjaciela z okresu wojny, który pracował w Fabryce Maszyn i Narzędzi we Włocławku. Rok rocznie spędzał on urlop u Kaczały. Chętnie pomagał w pracy na roli. W czasie swego pobytu w mieście Kaczała często odwiedzał przyjaciela. Długie godziny spędzali nieraz na pogawędce. Chłop opowiadał o swojej pracy na roli, robotnik o pracy w fabryce.

* * *

Zaczynało szarzeć, gdy Kaczała odwoził lekarza. Było mu lekko na sercu. Choroba Zośki choć ciężka — nie jest niebezpieczna, poleży ze trzy tygodnie i po kłopocie. Kaczała wyjął z kieszeni woreczek z tytoniem, skręcił grubego papierosa i zapalił. Zdala migotały światła — to Włocławek. Wstąpię choćby na chwilę do przyjaciela — postanowił. Muszę porozmawiać. Dawno nie widzieliśmy się.

Konie zatrzymały się przed domem przodownika pracy Włocławskiej Fabryki Maszyn Rolniczych. Drzwi otworzył sam gospodarz.

Obaj przyjaciele mocno uścisnęli dłonie.

— O, rzadki z ciebie gość — dlaczego tak długo nie pokazywałeś się? Co słychać u ciebie?

— Chwileczkę — niech odsapnę — odezwał się Kaczała, otrzepując płaszcz z kropel deszczu. Nie mam dzisiaj wiele czasu. Muszę szybko wracać. Każda godzina używania koni — to jeden dzień odrobku więcej.

— Jesteś końmi Grzybowskiego?

— Tak. — Nie miałem innego wyjścia. Zosia zachorowała, musiałem więc przywieźć do niej lekarza.

— O, to przykra sprawa, ale chyba nie jest nic niebezpiecznego?

— Wszystko będzie dobrze — tak przynajmniej twierdzi lekarz.

W ciepłym przytulnym pokoju rozmowa potoczyła się żywo.

— A co u was w fabryce? — opowiadaj — wiesz, że zwłaszcza od tego czasu, gdy zwiedziłem wasz zakład, szczerze interesuję się jego życiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Planowe zatrudnienie absolwentów

W Monitorze Polskim z dnia 25 lipca br. Nr A—64 pod poz. 854 ukazało się zarządzenie Ministra Budownictwa Miast i Osiedli z dnia 7 lipca br., poddające przepisom ustawy o planowym zatrudnianiu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych, absolwentów następujących szkół: Półtorarocznej Szkoły Techników Budowlanych w Kielcach, prowadzonej przez VIII Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli oraz absolwentów Półtorarocznej Szkoły Techników Budowlanych w Jarosławiu, prowadzonej przez V Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.

W tymże samym numerze Monitora pod poz. 855 ukazało się zarządzenie Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego z dnia 12 lipca br. poddające przepisom wyżej powołanej ustawy absolwentów Państwowego Liceum Mechanicznego w Olkuszu, ul. Górnicza 25, Państwowego Technikum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy, ul. Królowej Jadwigi nr 25 oraz Państwowego Liceum Kopalnictwa Rud Żelaznych w Częstochowie, ul. Kościuszki nr 10. (hat)

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Około 500 zawodników LZS-ów na starcie

SPORTOWCY WSI MANIFESTUJĄ WOLĘ POKOJU

na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

Pod hasłem: „Młodzieży łącz się w walce o pokój przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny" odbyły się w Aleksandrowie Kujawskim pierwsze centralne lekkoatletyczne mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych.

W zawodach wzięło udział 17 reprezentacji wojewódzkich — 473 zawodników w tym 152 kobiety. Najliczniejszą drużynę wystawiło województwo bydgoskie — 42 zawodników.

Po złożeniu wieńców u stóp pomnika ku czci poległych Żołnierzy Radzieckich otwarcia mistrzostw dokonał wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZSCh poseł Jagusztyn.

Długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami „Bierut — Stalin — Pokój" przyjęto przemówienie członka LZS z Kowala pow. Włocławek — Mariańskiego, który oświadczył: „Nie ulękniemy się trudów i przeciwności na naszej drodze. Pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta dążyć będziemy do przekształcenia Polski w kraj ludzi zdrowych, mocnych i radosnych — zdolnych do ofiarnej pracy dla naszej Ojczyzny i do zabezpieczenia trwałego pokoju".

W drugim dniu uzyskano wyniki:

Mężczyźni: — 100 m — 1) Różański (Bydg) 11,6; 2) Ratajczak (Poznań) 11,8; 200 m — 1) Różański (Bydg) 23,9, 2) Janik (Katowice) 24,4.

800 m — 1) Malczewski (Katowice) 2:06.0

2) Mikołajczyk (Łódź) 2:09,8

5000 m — 1) Niedzielski (Gdańsk) 16:46,4

2) Wciseł (Lublin) 16:47,2,

4 X 100 m — 1) Katowice 48,3. 2) Łódź 49,2,

skok wzwyż — 1) Lniany (Kat.) 1,66, 2) Bieńko (Gdańsk) 1,66,

tyczka — 1) Świątkowski (Bydg). 2,96, 2) Zaremba (Szczecin) 2,85,

oszczep — 1) Kaplicki (Warsz.) 47,14, 2) Zajączkowski (Poz.) 46,08,

rzut granatem — 1) Panek (Resz). 67,43, 2) Hałpiński (Bydg) 66,46.

Kobiety: — 100 m — 1) Milewska (Warsz) 13,4, 2) Kretówna (Rzeszów) 13,8, 500 m — 1) Wojtaszek (Opole) 1:26,9, 2) Piotrowska (Warsz) 1:28,6.

4 X 100 m — 1) Warszawa 57,0, 2) Rzeszów 57,1,

dysk — 1) Krogólewska (Rzeszów) 25,35, 2) Czok (Poznań) 24,08,

oszczep — 1) Wojtaszek (Opole) 26,52, 2) Milówna (Bydg) 23,78,

rzut granatem — 1) Morawska (Kraków) 38,96, 2) Szplandowska (Warszawa) 38,70

skok w dal — 1) Milewska (Warsz) 4,59, 2) Krogólewska (Rzesz) 4,44.

Mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem reprezentacji woj. bydgoskiego — 140 pkt. przed Warszawą 96 pkt., Katowicami 78 pkt. i Rzeszowem 77 pkt.

Stal Gd. OWKS B. 6:2

W meczu o wejście do II ligi bydgoski CWKS doznał dalszej porażki, tym razem w Gdańsku ze Stalą 2:6.

Janicki zwycięża w Toruniu

Młodzi kolarze bydgoskiego Kolejarza potwierdzili jeszcze raz w ubiegłą niedzielę na mistrzostwach Torunia, że są najlepsi na Pomorzu. Ekipa bydgoska osłabiona brakiem swego najlepszego zawodnika Krauzego (który przebywa na obozie przygotowawczym przed Spartakiadą), zwyciężyła w ogólnej punktacji zdobywając 96 pkt. Na drugim miejscu uplasowali się kolarze Unii (Tor) i Unii Gr. po 30 pkt.

A oto wyniki techniczne mistrzostw.

Bieg główny na 50 okrążeń toru wygrał znany szosowiec Janicki (ostatnio Janicki zajął 8 miejsce na Górskich Mistrzostwach Polski bijąc m. in. Klabińskiego, Kapiaka i Wójcika) OWKS Bydgoszcz, w czasie 35:35,4.

Jako drugi minął celownik Mioduszewski (Unia Gr.).

Na dystansie 20 okr. toru triumfował Żempowski (Kol. Bydg.) 12,55,2. W wyścigu na 30 okr. toru dla kartowiczów II kat. pierwszym był Woźniak w czasie 20,14,3. Bardzo emocjonujący przebieg miał wyścig australijski który wygrał Górski (Unia Wł.) w czasie 8,20,1.

Bieg parami na dystansie 10 okr. zakończył się zwycięstwem pary bydgoskiej Szmidt — Bąk przed parą Unii Chorzów Rurański — Glinka.

W biegu drużynowym dla III kat. zwyciężyli bydgoszczanie w czasie 6,36,2 przed Unią Tor.

Również poraz pierwszy rozegrano kobiecy wyścig na torze. W biegu na dystansie 4 okrążeń pierwszą była torunianka Małkowska z czasem 3,29,0.

Gwardyjscy mistrzowie Polski

Wrocław w siatkówce

We Wrocławiu zakończone zostały centralne mistrzostwa ZS Gwardia w siatkówce. Tytuły mistrzowskie zdobyły zespoły wrocławskiej Gwardii.

Wyniki spotkań: *Kobiety:* Wrocław — Bydgoszcz 2:0, Kraków — Bydgoszcz 2:0, Wrocław — Warszawa m. 2:0, Kraków — Warszawa m. 2:1, Warszawa m. — Bydgoszcz 2:0, Wrocław — Kraków 2:1.

Kolejność drużyn: 1) Wrocław, 2) Kraków, 3) Warszawa m., 4) Bydgoszcz, 5) Gdańsk, 6) Katowice.

Kraków w pływaniu

POZNAŃ (G) w Krotoszynie Wlkp. odbyły się centralne mistrzostwa pływackie Zrzeszenia Sportowego Gwardia. W punktacji drużynowej zwyciężył Kraków 252 punkty przed Katowicami 224 punktów i Poznaniem 113 punktów.

Rekordy Polski lekkoatletów Gwardii

WARSZAWA W zawodach treningowych kadry lekkoatletycznej ZS Gwardia, przebywającej w AWF na obozie przygotowawczym przed Spartakiadą, uzyskano kilka bardzo dobrych wyników.

W skoku wzwyż Ronczewska ustanowiła rekord Polski przechodząc wysokość 151,5 cm. Drugi rekord Polski ustanowiła Dejwor w rzucie granatem — 47,80.

Toruński Kolejarz nie obronił pucharu

Juniorzy Spójni Bydg. zwyciężają

BYDGOSZCZ (maj). Z okazji zakończenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, ZKS Kolejarz Bydgoszcz zorganizował doroczny wielki turniej piłkarski juniorów o puchar przechodni ZKS Kolejarz. W turnieju udział wzięły: „Gwardia", „Spójnia" i „Kolejarz" z Bydgoszczy oraz „Kolejarz" Toruń który wystąpił w obronie pucharu. Rewia naszego narybku piłkarskiego czołowych drużyn pomorskich wykazała dobre przygotowanie techniczne

KOLEJARZ B — GWARDIA 1:0

Turniej rozpoczął się meczem Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz. Kolejarze zdobywają jedyną bramkę w tym spotkaniu w pierwszej połowie gry ze strzału Mysłowieckiego. Gwardziści chociaż mieli lekką przewagę byli wyraźnie niedysponowani strzałowo i nie wykorzystali swoich możliwości.

KOLEJARZ T. SPÓJNIA B 0:0

Najbardziej wyrównaną i ciekawą grę stoczyli ze sobą Kolejarz Toruń i Spójnia Bydgoszcz. Mecz ten zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

KOLEJARZ T. GWARDIA 2:0

Wyraźną przewagę uzyskał toruński Kolejarz w meczu z miejscową Gwardią. Toruńczycy zagrali dobrze we wszystkich liniach, ich płynne i szybkie podania oraz strzelanie z każdej pozycji uwieńczone zostały zdobyciem w drugiej połowie meczu dwóch bramek ze strzału Cirkowskiego. i Norkowskiego.

SPÓJNIA B — KOLEJARZ B 2:0

Mecz miejscowych drużyn Spójni i Kolejarza wyjaśnił, że najgroźniejszym konkurentem toruńczyków do zdobycia pucharu jest Spójnia, ponieważ wygrała ona ten mecz w stosunku 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Jagodziński St. i Nowicki.

KOLEJARZ T. — KOLEJARZ B 1:1

Decydujący mecz dla Kolejarza Toruń z Kolejarzem Bydgoszcz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Lekką przewagę mieli goście. Gospodarzy od porażki uratował dobrze grający bramkarz Kabuła, chociaż ponosi on winę za wpuszczoną bramkę. Bramkę dla bydgoszczan zdobył Piórkowski, a dla Torunia Werner.

SPÓJNIA B — GWARDIA 1:0

W ostatnim meczu turnieju Spójnia pokonała Gwardię 1:0 (0:0).

Bramkę strzelił Rzanny.

Toruńczycy nie zdołali obronić pucharu i oprzeć się generalnemu szturmowi trzech bydgoskich drużyn. Puchar powędrował po raz drugi do bydgoskiej Spójni.

Najlepszymi graczami turnieju byli: ze Spójni Jagodziński Stan. z Kolejarza bydgoskiego Kabuła, z Kolejarza Toruń Norkowski i z Gwardii Szeliga.

Pierwsze miejsce zajęła Spójnia 5 pkt. drugie Kolejarz Toruń 4 pkt., trzecie Kolejarz Bydgoszcz 3 pkt. czwarte Gwardia Bydgoszcz 0 pkt.

Sędziowali na zmianę: Skopowski, Przybyliński i Panek. Organizacja dobra. Zainteresowanie duże.

BUDOWLANI B — STAL NAKŁO 1:8

Mecz piłkarski juniorów o mistrzostwo okręgu pomiędzy Budowlanymi Bydgoszcz a Stalą z Nakła zakończył się zwycięstwem Stali w stosunku 8:1 (4:1).



..Krakowianin po zastosowaniu fińskiego klucza, przygwoździł rywala do maty...

Olejniczak przegrywa z Kapałą, lecz

Unia coraz bliżej tytułu

Siódmy „akt" ligi żużlowej śmiało można nazwać sensacyjnym. Bo proszę bardzo! Jeden z pretendentów do tytułu mistrzowskiego — warszawski CWKS, poniósł sensacyjną porażkę z zdecydowanym „kopciuszkiem żużlowym" ZS Spójnią.

Wrocławianie „wjeździli" wojskowym 28:26 pkt. W meczu tym zabłysł nowy talent żużlowy Kupczyński, który walnie przyczynił się do pierwszego zwycięstwa Spójni, wygrywając decydujący bieg.

Również „góra" tabeli dokonała nareszcie wyboru „najlepszego z najlepszych". Z trzech zespołów Unii, Górnika i CWKS które „łeb w łeb" walczyły zmieniając nawzajem prowadzenie w tabeli, doskonały leszczyński tryumwirat Olejniczak Woźnika — Glapiak uciekł swoim rywalom na dystansie 2 punktów wygrywając z drużyną ZS Kolejarz. Mecz ten również posiadał swój „gwóźdź" którym była niewątpliwie, pierwsza w tym roku porażka Olejniczaka niepokonanego od śmierci nieodżałowanego A. Smoczyka na torach krajowych. Olejniczak przegrał do asa atutowego kolejarzy Kapały, który ustanowił nowy rekord toru czasem 1:22,3.

Mimo tej niewątpliwej „bomby" wydaje się, że Unia włączyła 2-gi bieg i obecnie jadąc na pełnym gazie nie odda prowadzenia, zdobywając po raz drugi tytuł mistrza Polski na żużlu.

KWAŚNIEWSKI NAJLEPSZY

W Lublinie Budowalni przegrali z Gwardią 20: 31 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Kwaśniewski (Budowalni) 1:25,5 min.

Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: Bonin — 7, i Kurek — 6. Dla Budowlanych — Kwaśniewski 7 i Fijałkowski — 5. Widzów ok. 20 tys.

PORAŻKA KAZNOWSKIEGO

W Katowicach Stal pokonała Włókniarza 32:21. Niespodzianką zawodów była porażka reprezentanta Polski Kaznowskiego z młodym Wielgoszem (Stal).

KUPCZYŃSKI REWELACJĄ

We Wrocławiu Spójnia niespodziewanie pokonała CWKS 28:26. Najlepszym zawodnikiem u zwycięzców i rewelacją zawodów okazał się Kupczyński, który zdobył 9 pkt. i podobnie jak Suchecki (CWKS) uzyskał najlepszy czas dnia — 1:34,0.



Najlepszy żużlowiec polski, trener i opiekun kadry — Olejniczak z Leszna.

Dla CWKS najwięcej punktów zdobyli Krakowiak — 8,, Paukard — 7, i Suchecki — 6.

O zwycięstwie Spójni zadecydował ostatni bieg, zakończony zwycięstwem rewelacyjnego Kupczyńskiego.

OLEJNICZAK PRZEGRYWA!

Unia (Leszno) zwyciężyła Kolejarza (Rawicz) 37:17 pkt. Pierwszą porażkę w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich poniósł Olejniczak (Unia), przegrywając z Kapałą, który ustalił rekord toru 1:22,3.

TABELA

1. Unia	7	12	222:144
2. Górnik	7	10	180:141
3. CWKS	7	10	202:171
4. Gwardia	7	10	122:147
5. Ogniwo	5	6	161:158
6. Stal	7	6	193:180
7. Budowalni	7	4	194:178
8. Kolejarz	7	4	135:187
9. Włókniarz	7	2	132:244
10. Spójnia	6	2	112:210

II-ligowe „ostatki" w Bydgoszczy

Gwardia zwycięża Stal Wr. 2:1

W niedzielę oglądaliśmy ostatni w Bydgoszczy mecz piłkarski z serii rozgrywek II ligi. Tak się złożyło, że obie walczące drużyny mają już prolongatę pobytu w I lidze na przyszły sezon, więc spotkanie było raczej wypełnieniem formalności kalendarzyka rozgrywek. Dlatego chyba mecz był przyjemny i ładny a aktorzy spektaklu pozbawieni balastu dewizy „być albo niebyć" zagrywali spokojnie, mile dla oka i bez jakichkolwiek inklinacji do ostrej, bezpardonowej walki. Nawet obrońca Gwardii — Dziadek mniej „pracował" rękoma niż zwykle i może dlatego był najlepszym graczem na boisku.



Dziadek

Wrocławianie to młody, bojowy zespół bez specjalnie słabych punktów o szybkich, przebojowych skrzydłach. Atak kombinujący składnie w polu, gubił się pod bramką a linia pola karnego była dla nich zaczarowanym kręgiem, w którym gubili się i tracili całą koncepcję. W tych warunkach trudno było zdobyć się na skuteczny strzał a jeśli dodamy, że gospodarze mieli więcej szczęścia (poprzeczka i 2 razy Dziadek uratowali „murowane" bramki) to zrozumiemy, że mimo okresowej przewagi goście zeszli z boiska pokonani.

Analogicznie do ataku gości spisywał się kwintet ofensywny gospodarzy. Gwardziści wykazali może jeszcze więcej indolencji strzałowej i w wypadkach, w których naprawdę trudno było nie trafić do pustej bramki — z 3—5 metrów strzelali „w niebo".

Patkolo jak zawsze wszędobylski i pracowity, dwa razy skompromitował się wprost, strzelając z paru kroków ponad poprzeczkę. To samo przydarzyło się Norkowskiemu, którego rehabilituje jednak piękna bramka zdobyta przed przerwą. Brzeski produktywny w polu, nie potrafił w decydującym momencie właściwie nastawić celownika i jego „bomby" padały daleko od miejsca przeznaczenia. Wiśniewski na prawym skrzydle ambitny i szybki, mało był zatrudniony. Najsłabiej w tej linii wypadł Muszyński. W pierwszych minutach na pozycji kierownika ataku zagrywał spokojnie, inteligentnie, i był autorem efektownej bramki, gdy jednak po 15 min. zamienił pozycję z Brzeskim stał się niewidocznym i mało produktywnym. Przegrywał wszystkie pojedynki, błąkał się gdzieś w tyle i wogóle nie czuł się „w swoim sosie". A szkoda, bo w tym zestawieniu atak składał się praktycznie z 4 zawodników.

Na pochwałę zasłużyła pracowita pomoc z Przybylskim na czele. Najlepszą była jednak obrona. Jako się rzekło — Dziadek był nie do sforsowania, rozbijał w puch wszelkie zakusy przeciwników a gdy trzeba było, dwa razy zastąpił... Burhardta, wybijając piłkę z samej linii bramkowej! Z gry Dziadka cieszymy się tymbardziej, że w niedzielę nie nadużywał swej siły fizycznej i każde wejście w akcję było czyste i prawidłowe. Obydwaj bramkarze zadowolili, chociaż źle ustawiony Grochowina mógł mieć więcej do powiedzenia przy jedynej bramce gości.

Tercet sędziowski, któremu przewodził Pogodziński z Łodzi obiektywny i bardzo uważny. Widzów ponad 4 tysiące. (jaw)

Budowlani Gd. Kolejarz Bydg. 5:1

GDAŃSK. W meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi Budowlani Gdańsk pokonali w ub. niedzielę wobec 25.000 widzów Kolejarza Bydgoszcz w stosunku 5:1 (1:1). Gospodarze zdobyli dwie bramki z rzutów karnych przez Rogocza i Gronowskiego a dasze trzy strzelili Baszkiewicz, Kusz i Rogocz. Honorowy punkt dla Kolejarza Bydgoszcz, uzyskał Nowak. Budowlani przewyższali swego przeciwnika szybkością i wyszkoleniem technicznym, zwycięstwo ich jednak było nieco za wysokie. Sędziowali pp. Walczak, Trawkowski i Śmiechowski (wszyscy trzej z Łodzi), faworyzując w swoich orzeczeniach gospodarzy.

TABELA I GRUPY

1. Stal Poz.	14	20	32:13
2. Budowalni Gd.	13	18	40:13
3. Kolejarz Tor.	14	15	18:31
4. Gwardia Bydg.	13	13	13:14
5. Stal Wrocł.	14	13	20:28
6. Kolejarz Bydg.	14	13	18:29
7. Kolejarz Gd.	14	9	18:25
8. Gwardia Słups.	14	9	18:26

II GRUPA

Włókniarz Chod. — OWKS Lubl. 2:1

III GRUPA

Górnik Zab. — OWKS Wrocł. 7:0

IV GRUPA

Stal Sosn. — Ogniwo Tarn. 4:0.

Kto weidzie do II ligi

Kolejarze z Leszna czy Szczecina?

Kandydaci do II ligi piłkarskiej rozpoczęli w niedzielę 2 rundę bojów. W pierwszej grupie nastąpiło pewnego rodzaju wyjaśnienie. Niedawny leader tabeli — Stal zielonogórska — doznał niespodziewanej porażki na własnym terenie z Kolejarzem szczecińskim i spadł na 4 pozycję. Walka o pierwszeństwo rozegra się między Kolejarzem z Leszna i Szczecina, których w tej chwili dzieli tylko różnica bramek.

Niedzielne spotkania dały wyniki:

I GRUPA

— Stal (Gdańsk) OWKS (Bydgoszcz) 6:2 (3:0),

Kolejarz (Leszno) — Gwardia (Koszalin) 3:1 (2:1),

Stal (Ziel. Góra) — Kolejarz (Szczecin) 0:3 (0:2),

TABELA

1. Kolejarz Leszno	5	8	13: 6
2. Kolejarz Szcz.	6	8	13: 7
3. Stal Gdańsk	5	7	12: 9
4. Stal Z. Góra	5	6	10: 9
5. Gwardia Kosz.	5	1	6:13
6. OWKS Bydg	4	0	5:15

II GRUPA

Włókniarz (Łódź) — Budowlani (Białystok) 7:2 (4:0).

Gwardia (Olsztyn) — Spójnia (Tomaszów) 1:0 (0:0),

Kolejarz (Pruszków) — CWKS Ib 1:3 (1:3).

III GRUPA

Spójnia (Kraków) — Stal (Skarżysko) 2:0 (1:0).

Gwardia (Lublin) — Ogniwo Ib (Kraków 1:1 (1:1).

IV GRUPA

Górnik (Ruda) — Górnik (Radzionków) 0:0.

Kolejarz (Świdnica) — Unia (Racibórz) 7:1 (2:1).

Kapiak ucieka Wójcikowi i wygrywa w Kielcach

Na trasie Kielce — Końskie — Skarżysko — Kielce (120 km) odbył się wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich". W zawodach wzięło udział 40 kolarzy z Rzeźnickim, Kapiakiem i Wójcikiem na czele.



Na 20 km przed Kielcami Kapiak (CWKS) inicjuje ucieczkę i wpada pierwszy na stadion w Kielcach w czasie 3:31:05 przed Wójcikiem (CWKS) 3:33:00, Łazarczykiem (Włókniarz - Częstochowa) 3:40:25, Waliszewski (C.W.K.S), 3:41:26, 5) Rzeźnicki (CWKS) 3:42:00, 6) Kulawik (CWKS), 7) Sztandtke (Gwardia - Kielce).

SIERPIEŃ
21
WTOREK

DZIŚ: *Joanny Daniela*

JUTRO: *Cezarego Hipolita*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna 1111, Pogotowie PCK 1000, Taksówki 3655 i 2962, Informacja PKP 1187, Zegarynka 06, Informacja pocztowa 02 i 03, Zamiejscowe 00, Komenda MO 2516.

To i owo z Bydgoszczy

Nazywać rzecz po imieniu



„Gastronomia" jest jednym z najmilszych i najchętniej odwiedzanych przez bydgoszczan lokali zbiorowego żywienia. Nie jest jednak dobrze gdy obok uprzejmej obsługi panuje ignorancja w zasadniczej sprawie: w sprawie znajomości rodzaju potraw.

Trudno np. uwierzyć nawet gastronomicznemu laikowi, że najzwyklejsza słonina jest... „boczkiem z ogórkiem". W wypadku niniejszym (działo się w ub piątek około godz. 16) ogórek wprawdzie był, ale zamiast boczku była słonina, chociaż w jadłospisie jej nie było, a był natomiast boczek. Dzięki uprzejmej postawie podającej danie kelnerki (co stwierdzamy z prawdziwą przyjemnością) sprawa została wyjaśniona, a niżej podpisany uniknął niestrawności.

Nikt nie twierdzi, że nie ma konsumentów chętnie zjadających słoninę z ogórkiem. Ale w takim razie należy ją umieścić w jadłospisie. I... w ogóle wszelkie dania winny być podawane w zgodzie z nomenklaturą „jadłospisową". (h)

Lunapark za 45 groszy



Lunapark przybył do Bydgoszczy? Tak. Bardzo dawno.

Nie trzeba jednak tego traktować poważnie, bo chodzi tutaj tylko o wozy tramwajowe kursujące na linii Wilczak — W. Bartodzieje, które — już od lat — jeżdżą wprawdzie coraz szybciej, ale i coraz bardziej się trzęsą i kołyszą, wskutek czego ludzie o chorych sercach i słabych nerwach, zapłaciwszy 45 gr za przejazd, opuszczają często wóz już na najbliższym przystanku obawiając się, że zielone wehikuły wyskoczą ze szyn oraz dlatego, że nie lubią lunaparkowych przyjemności.

Może sytuację zmieniło by nowe ułożenie szyn lub niewielkie zwiększenie szybkości? (d)

TRENINGI „BUDOWLANYCH"

ZKS „Budowlani" podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że treningi sekcji gier sportowych odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 17,30 na boisku sportowym ZKS „Budowlani" Bydgoszcz — Szwederowo.

Nowe rozporządzenie Min. Handlu Wewn.

SMACZNE I RÓŻNORODNE DANIA FIRMOWE

zamiast deficytowych obiadów domowych i klubowych

Zakłady zbiorowego żywienia pracują, jak wszystkie zresztą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, służąc w swej gospodarce dyscyplinę finansową. Każdy z nich zatem musi wykazać rentowność i prowadzić swą działalność na zasadzie ścisłego rozrachunku gospodarczego.

Restauracje, jadłodajnie, bary itp. zakłady gastronomiczne nie zawsze mogły zadośćuczynić tej zasadzie i na potykały w swej pracy na duże trudności, produkując szereg posiłków deficytowych. Były nim (i są jeszcze w dalszym ciągu) przede wszystkim obiady klubowe, domowe i popularne.

Rozporządzenie Departamentu Żywienia Zbiorowego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego reguluje tę sprawę następująco:

posiłki deficytowe (popularne, domowe i klubowe) stopniowo się wycofuje, przy czym po 25 sierpnia znikną one zupełnie,

na miejsce obiadów wprowadzone zostaną dania firmowe z karty, odpowiednio w ilości i wartości do wycofanych obiadów.

Przy wprowadzeniu obiadowych dań firmowych obowiązują następujące zasady: gospody kat. III i lokale równorzędne winny posiadać w dziennym jadłospisie co najmniej dwie zupy, trzy drugie dania (w tym **jedno bezmięsne**) i dwa desery, a gospody kat. I i II dwie zupy, **dwa dania rybne**, dwa dania jarskie, **dwa dania mięsne** i dwa desery.

Poza tym w lecie na żądanie konsumentów winno być w lokalach **wszystkich kategorii mleko słodkie i kwaśne**, ziemniaki i kasza. Te same potrawy nie mogą się powtarzać częściej niż **raz** na siedem dni.

Jadłospisy dzienne zakładów muszą być tak ułożone, aby konsumenci mogli wybrać obiad jedno, dwu lub trzydaniowy w cenie przystępnej lecz odpowiadającej zasadom ścisłej kalkulacji.

Stale muszą być w jadłospisach dania w granicach cen: zupy od 80 gr do 1,50 zł, drugie danie od 2,20 zł do 3 zł i desery w cenie 1,50 zł.

Aby zaś maksymalnie rozszerzyć asortyment dań, przedsiębiorstwa żywienia zbiorowego upoważnione są do stosowania własnej receptury uwzględniającej w najszerszym zakresie zapotrzebowanie obsługiwanego środowiska i upodobania regionalne. Oto więc znalazło się ujście dla **inwencji i pomysłowości naszych kucharzy.**

Sądzimy, że skwapliwie z tej furtki skorzystają i wkrótce ujrzymy w jadłospisach potrawy, jakich „ani oko nie widziało, ani język nie smakował".

Poza porą obiadową, którą w zasadzie jest czas od godz. 13 do 18, winny być co najmniej **dwa dania firmowe**, przystępne w cenie, już od godz. 12 **i aż do chwili zamykania lokalu.**

Rozporządzenie to jest wyrazem woli Departamentu Żywienia Zbiorowego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zarówno zlikwidowania deficytowości zakładów gastronomicznych jak i rozszerzenia asortymentu dań.

Przypuszczać należy, że zwłaszcza zezwolenie stosowania przez kierownictwa zakładów receptury uwzględniającej zapotrzebowanie obsługiwanego środowiska jak i upodobania regionalne da w końcu właściwe rozwiązanie zagadnienia żywienia ludności w sposób jaki jej najbardziej odpowiada.

Spółdzielnia Pracy „Dziewiarz"

szkoli narybek rzemieślniczy

Rzemiosło uspołecznione w pełni zdaje sobie sprawę ze swej roli w realizacji Planu 6-letniego. Mobilizuje więc dla wykonania swych zadań nie tylko warsztaty produkcyjne, ale i wkłada wielki wysiłek w szkolenie narybku rzemieślniczego, na którym w przyszłości spoczywać będzie obowiązek spełniania usług produkcyjnych dla zaspokajania potrzeb świata pracy. Szkolenie to odbywa się nie tylko na bazie ściśle fachowej ale i obejmuje momenty społeczne, na których opiera się spółdzielczość rzemieślnicza.

Pomyślne ukończenie kursu zapewnia jego absolwentom pracę i możność uzyskania dyplomu czeladnika dziewiarskiego. Bliższych informacji udziela zainteresowanym Spółdzielnia Pracy „Dziewiarz" przy Al. 1 Maja 53 w godz. od 10 do 12.

Jedną ze spółdzielni traktujących swe zadanie na tym odcinku z należytą powagą jest Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Dziewiarz" w Bydgoszczy, która zorganizowała 3-miesięczny kurs dziewiarstwa maszynowego. O tym, że „Dziewiarz" przystąpił do tego zadania z głębokim zrozumieniem wymagań rzemieślnika a równocześnie ze zrozumieniem potrzeb młodzieży rzemieślniczej świadczą takie fakty jak np. wynagrodzenie dla uczestników kursu, oraz warunki przyjęcia na kurs w postaci ukończenia szkoły podstawowej przez kandydatów, (obowiązuje ich cenzus wieku — 18 lat).

Fryzjerzy bydgoscy protestują przeciw' o uchwale MZS

Bezprzykładna Uchwała Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, wykluczająca z tej organizacji Polski Związek Spółdzielczy i pozbawiająca go praw członkowskich znalazła głęboki oddźwięk wśród bydgoskich pracowników spółdzielczych.

Pracownicy Spółdzielni Pracy Spółdzielczych Zakładów Fryzjerskich w Bydgoszczy, dając wyraz temu oburzeniu, uchwalili rezolucję następującej treści:

„My, pracownicy Spółdzielni Pracy Spółdzielczych Zakładów Fryzjerskich w Bydgoszczy, zebrani w dniu 26. VII. 51 r. na zebraniu pracowniczym wnosimy ostry protest przeciwko postępowaniu M. Z. S. w stosunku do Polskiego Związku Spółdzielni Spożywców. Jako spółdzielcy domagamy się bezwzględnie od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przywrócenia praw członkowskich dla Polskiego Związku Spółdzielni Spożywców. Domagamy się również respektowania praw członkowskich spółdzielczości polskiej i nadesłania jej zaproszeń na Kongres w Kopenhadze, który odbędzie się w miesiącu wrześniu br."

Pokazy PSS i LK

Powszechna Spółdzielnia Spożywców wspólnie z Ligą Kobiet zaprasza kobiety na cykl pokazów które odbędą się w lokalu wypożyczalni przy ul. Wyzwolenia 1. Pokazy odbędą się w dniu 21, 22, 23, 24 bm.

Prenumerata czasopism — dowodem kultury!

Migawki

Piernikowa nagroda

Podziw i... apetyt (zwłaszcza wśród młodszej generacji bydgoszczan) budzi wielki piernik — nagroda miasta Torunia dla najlepszego zespołu kolarzy pomorskich, którzy walczyli w ubiegłą niedzielę na toruńskim torze o mistrzostwo „piernikowego grodu".

Piernik ten wystawiono na widok publiczny w Dziale Ogłoszeń IKP (pod Arkadami).

Jak wiadomo najlepszym zespołem okazał się zespół bydgoskich „kolejarzy" o czym piszemy szerzej na innym miejscu, a który z niemałym trudem przewiózł w „rodzinne pielesze" tę niezwykle oryginalną i — jak nam się wydaje — jedyną w swoim rodzaju nagrodę sportową! (nyi)

Uwaga, rodzice!

Dzieci przebywające na kolonii letniej w Zalesiu Królewskim (pow. Świecie), prowadzonej przez ref. socjalny Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, wracają do Bydgoszczy (Dworzec Gł.) w środę dnia 22 bm. o godz. 15.40.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jan Cieśla, Bydgoszcz. W odpowiedzi na naszą interwencję Kierownictwo Centralnej Gospody Ludowej przysłało nam pismo stwierdzające, że:

a) zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 6. VII br. obiady popularne, domowe i klubowe jako małowartościowe obiady deficytowe zostały zastąpione daniami firmowymi o przystępnej cenie;

b) Gospoda „Centralna", właśnie z uwagi na swoje centralne położenie, jest zakładem pozakategoryjnym typu specjalnego;

c) Wasza propozycja oddania tego lokalu pod zarząd BZG nie zmieniłaby w niczym istniejącego stanu rzeczy a jedynie nazwę z PSS na BZG.

Na fali dnia

Rosną skrzydła

Rozpoczął się V Tydzień Lotnictwa.

Organizacja jego przedstawia dziś inny obraz, niż działo się to dawniej. Zainteresowanie młodzieży i społeczeństwa sprawami lotnictwa dokonuje się w bardziej zróżnicowany sposób. Stoimy na stanowisku, że zanim chłopiec czy dziewczyna znajdzie okazję zetknięcia się z latającym sprzętem, co bywa zależne od przypadku — winien zainteresować się literaturą lotniczą, która pewniej zaprowadzi do szkoły lotniczej, na lotnisko, na szybowiec czy samolot.

Tej literatury posiadamy dziś niewspółmiernie więcej niż przed ostatnią wojną. I tę literaturę przede wszystkim udostępnia się dziś wszystkim w słusznym przekonaniu, że zapoznanie się z jej treścią zachęci, skrystalizuje niejasny może zamiar, przygotuje, zapali umysł...

Że tak jest i że takie założenie jest słuszne — przekonała nas o tym miniona niedziela, inaugurująca „Tydzień Lotnictwa". Liczne stoiska z literaturą z dziedziny lotniczej ustawione na pl. Wolności, cieszyły się dużym i zrozumiałym zainteresowaniem, zwłaszcza ze strony młodzieży. A zachęcał do tego zainteresowania umieszczony na chwiejnicy na tymże placu szybowiec, na którym próbowali wrażeń nawet najmłodsi i najmniejsi.

I to wielkie zainteresowanie sportem lotniczym, zainteresowanie budzone od podstaw — napawa nas pewnością, iż powiedzenie „rosną nam skrzydła" nie jest powiedzeniem wyjętym z fantastycznej księgi, lecz powiedzeniem, które kuje rzeczywistość. (k).

Sport

TURNIEJ SIATKÓWKI „BUDOWLANYCH"

ZKS „BUDOWLANI" Bydgoszcz informuje, że w dniu 22 bm. o godz. 17-tej na własnym boisku przy ul. Lenartowicza (Szwederowo) organizuje pierwszy na terenie naszego miasta turniej nożnej piłki siatkowej o mistrzostwo klubu.

Wszyscy członkowie ZKS „Budowlani" proszeni są o bezwzględne wzięcie udziału w tej imprezie. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu.

TURNIEJ „DZIKICH" DRUŻYN

ZKS „Budowlani" organizuje we wrześniu br. pierwszy na terenie naszego miasta turniej piłki nożnej drużyn „dzikich" (repr. ulic).

W imprezie tej może wziąć udział młodzież w wieku do lat 16 tylko niezrzeszona w żadnym klubie. Dla wszystkich uczestników tej imprezy ZKS „Budowlani" obowiązuje przeprowadzenie kilku prób na B.S.P.O.

Finał turnieju rozegrany zostanie na stadionie „Gwardii" w ramach ogólnych imprez sportowych na rzecz budowy Warszawy.

Chętni wzięcia udziału w powyższej imprezie mogą zgłaszać swój udział na boisku sportowym ZKS „Budowlani", Szwederowo ul. Lenartowicza, w każdy wtorek i piątek w godzinach od 17,30 do godz. 20,00 u kierownika sekcji piłki nożnej.

Rzeczy znalezione

W redakcji naszego pisma uczciwy znalazca złożył dwa klucze patentowe. Właściciel może je odebrać w godzinach urzędowych.

Również złożone zostały okulary w oprawie z masy plastycznej, znalezione przed tygodniem na ul. 15 Grudnia.

Wybrzeże nie służy piłkarzom Pomorza

Po rekordowym zwycięstwie Budowlanych — Gdańsk nad Kolejarzem Toruń (14:0) nikt na całym Wybrzeżu nie wątpił w sukces gospodarzy z Kolejarzem — Bydgoszcz. Problem sprowadzał się raczej do odpowiedzi na pytanie: ile bramek zainkasują kolejarze bydgoscy.

W tramwajach, autobusach, czy pociągach podmiejskich, wiozących 25.000 widzów na mecz do Wrzeszcza, typowano najczęściej wynik „toruński" z 50 proc rabatem. Ostatecznie kibice Budowlanych — Gdańsk przeliczyli się nieco. Zamiast 0:7 Kolejarz Bydgoszcz uległ 1:5 (1:1).

* * *



Goździk

Czy porażka Kolejarza Bydgoszcz aż w takim stosunku była zasłużona?

Raczej nie. To, że Budowlani Gdańsk byli drużyną technicznie i kondycyjnie lepszą, nie mamy zamiaru tego — kwestionować. Wskażemy tylko na splot pewnych fatalnych okoliczności, które w decydującym momencie osłabiły drużynę bydgoską.

A więc przede wszystkim — kontuzje. Wyeliminowanie z gry już w pierwszych sekundach prawoskrzydłowego Szwajkowskiego (rana na głowie), bramkarza Czerneckiego (przy 3 bramce w 57 min.) oraz statystowanie Kubalczaka w drugiej połowie meczu zmniejszyło znacznie bojowość Kolejarza Bydgoszcz, poza tym dwa problematyczne rzuty karne, zamienione na bramki, łatwo doprowadziły do załamania się zespołu w drugiej fazie spotkania. Gospodarze, grający w tym czasie wprost koncertowo, wykorzystali ten moment zdobyciem w krótkich odstępach czasu 4 bramek. Przy stanie 5:1 wynik meczu był przesądzony. Nawet końcowy zryw Kolejarza nie potrafił zmniejszyć cyfrowo porażki, z powodu zdekompletowania drużyny, która poza Nowakiem oraz częściowo Nowackim i Rzeżuskim, zagrała znacznie poniżej swych możliwości.

* * *



Gronowski

Piątka ataku gdańskiego: Gronowski, Kokot, Baszkiewicz, Goździk i Rogocz zasłużyła na słowa najwyższej pochwały. Dysponując imponującą szybkością, błyskawicznymi zmianami w oparciu o doskonałe wyszkolenie techniczne, siała — wprost zamęt na tyłach Kolejarza Bydgoszcz, wyczerpanych odpieraniem licznych ataków napastników gdańskich. Braki kondycyjne Kubalczaka oraz niezdecydowana gra Świtały stwarzały lukę między atakiem, w którym na dobrą sprawę znajdował się tylko jeden wartościowy zawodnik: Nowak. Reszta wypadła słabo (Adamowicz, Dolecki) celując w chaotycznych podaniach i bezmyślnej kopaninie. Dopiero w ostatnim kwadransie zrehabilitowała się. Było już jednak za późno.

* * *

Najładniejszą bramkę dnia strzelił w 13 min. Nowak. Kto wie, jak potoczyłyby się dalsze losy spotkania, gdyby temu samemu zawodnikowi udało się w 39 min. trafić do pustej bramki.



Rogocz

Większy kunszt w tym rzemiośle wykazali: Rogocz (2), Baszkiewicz, Kusz i Gronowski, zmuszając tandem bramkarzy Czernecki — Miłkowski aż 5 razy do kapitulacji.

W rezultacie ostatni akord Kolejarza Bydgoszcz w tegorocznych rozgrywkach ligowych zakończył się porażką. Jakoś do Wybrzeża piłkarze bydgoscy nie mają szczęścia (1:6 z Kolejarzem Gdańsk, 1:5 z Budowlanymi). Czyżby klimat i trawiaste boisko nie służyły drużynie spod znaku semafora? (R)

KINA

Pomorzanin: Dziewczyna u źródła, 15.45, 18, 20.15).

Polonia: Śluby kawalerskie (15.45, 17.45, 20)

Orzeł: Ślub z przeszkodami (15.45, 17.45, 20.15).

Wolność: Zapora (16.15, 18.15, 20.15)

Gryf: Opowieść o prawdziwym człowieku (15.45, 17.45, 20.00).

Bałtyk: Trzeci szturm (15.45, 17.45, 19.45).

Mir: Ucieczka z niewoli (19.00).

Bagatela: Śpiew jest pięknem życia (o zmroku).

Rozmaitości: Pływanie i lekcja (16 do 24)

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 16. Dworcowa 48, tel. 24-66. Apteka Społeczna nr 19, Al. 1 Maja 91 tel. 23-61.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa architektoniczna.

TEATR

Wtorek, 21 bm. „Pieją koguty". (19.30).

RADIO

Wtorek, 21 sierpnia

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 13.15 O czym mówi wieś 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 W rytmie walca. 18.15 Audycja słowno-muzyczna. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR. 19.45 Jan Bedier — Dzieje Tristana i Izoldy.

Choć twarze czarne - promienieje na nich uśmiech

Rabunkarz GAWROŃSKI i ładowacz NOWICKI

wydobywają „czarne diamenty"

Zagadnienie węgla? — Cóż — powiecie — rzeczy dobrze znane! — Węgiel jest podstawą życia gospodarczego. Bez węgla nie byłoby elektrowni, a z kolei nie mogłyby poruszać się tryby maszyn fabrycznych. Nie dymiłyby kominy zakładów produkcyjnych i mieszkań. Nie pędziłyby po szynach czarne węże pociągów, nie byłoby samochodów i tramwajów elektrycznych. Wszystko, lub prawie wszystko, z czym spotykamy się każdej sekundy w życiu codziennym, zależne jest w pewnym stopniu — przeważnie bardzo wielkim — od najcenniejszego ze wszystkich diamentów — od węgla.

Stosunek tego zagadnienia do gospodarki polskiej i Planu 6-letniego? Oczywiście w zasadzie ten sam. Ale u nas węgiel posiada znaczenie jeszcze większe. Jest nie tylko źródłem energii dla własnych fabryk i warsztatów, ale i środkiem nabywczym, zastępującym z powodzeniem dewizy. Węgiel umożliwia Polsce nabywanie tego wszystkiego, czego nie rodzi nasza ziemia, czego nie wytwarza nasz przemysł. Jest więc jednym z zasadniczych czynników realizacji Planu 6-letniego, którego zwycięskie wykonanie postawi Polskę Ludową na jednym z pierwszych miejsc wśród państw Europy.

Drugim z tych czynników jest człowiek. Są górnicy, których rozwijający się przemysł węglowy coraz więcej potrzebuje i do którego garną się coraz liczniej młodzi ludzie z całego kraju, zachęceni do tego dobrymi warunkami pracy i płacy.



Choć czarne od pyłu węgielnego są twarze górników jaśnieją one szczerym uśmiechem.



Linotypista drukarni Ilustrowanego Kuriera Polskiego objaśnia naszym gościom tajemnicę działania swego warsztatu pracy.

Foto — IKP

O życiu w kopalniach mówią nam dwaj górnicy, pochodzący z Pomorza, którzy odwiedzili w tych dniach redakcję i drukarnię Ilustrowanego Kuriera Polskiego.

Jednym z nich jest rabunkarz Władysław Gawroński, który już w roku 1947 opuścił rodzinny Toruń, drugim — ładowacz Stanisław Nowicki z Lipna, który wybrał zawód górnika w roku 1949. Obaj są pracownikami kopalni „Paweł", należącej do Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Rudzie Śląskiej.

Posłuchajmy ich opowiadań.

— Namówił mnie do tej roboty — zaczyna swe opowiadanie Nowicki — właśnie Gawroński. Jestem mu za to wdzięczny. Tak samo zresztą jak jest mu za to wdzięczna moja rodzina. Mieszkamy w nowym domku górniczym, w którym zajmujemy pokój z kuchnią, przedpokojem, łazienką, piwnicą i ogródkiem. Mamy w mieszkaniu instalację elektryczną, gazową, wodociągową i kanalizacyjną. Mamy radio i dużo, dużo słońca. Za to wszystko płacę zaledwie 32 zł miesięcznie. W takich warunkach można też wykonać znacznie więcej niż nakreśloną normę. Wykonuję jej 160 do 170 proc., a szeleszczące i dźwięczące wyniki mej pracy podliczam każdego 1-go i 15-go dnia miesiąca. — I jest co liczyć — „Stanik" uśmiecha się — ładowacz na „chodniku" zarabia miesięcznie 900 do 1000 złotych. Na filarze zarabia się 1.000 do 1.300 zł, a młodszy rębacz „wyciąga" nawet do 1.600 zł. Są i prace lekkie na powierzchni. Zarobki tam wynoszą około 600 zł. Prócz tego każdy żonaty górnik otrzymuje roczny bezpłatny deputat kopalniany w ilości 8 ton węgla.

W takich samych warunkach żyje rabunkarz Gawroński. Mieszkanie, zajmowane przez niego, jego żonę i dwoje dzieci, jest jednak większe o jeszcze jeden pokój.

— Na czym polega moja „rabunkowa" praca? — powtarza pytanie Władysław Gawroński. — Wyjmuję w „filarze" „stemple" i filar zapada się sam. Rzadko mu w tym trzeba pomóc „strzelaniem". Czasem zdarza się i „słaby" kamień, ale jego „psota" nie jest bardzo dokuczliwa. Robota nie jest więc trudna a zarobek bardzo dobry.

„Rabunkarz" Gawroński snuje długie opowiadanie o ciekawej i zawsze interesującej pracy w kopalni. O tym jak przygotowywani są do niej w szkołach górniczych ludzie z całej Polski, o tym jak mieszkają w czasie nauki pracy, jak się ubierają, jak przybywa im sprzętów i mebli w pięknych, nowoczesnych mieszkaniach. O tym jak dba się o ich zdrowie i o tym jak potrafi się bawić górnicza brać.

Rozmowie naszej i opowiadaniom górników przysłuchują się z wielkim zainteresowaniem drukarze, którzy zawarli z żołnierzami „Barburki" serdeczną przyjaźń. Pytają o jeszcze inne szczegóły z ich ciekawego życia.

Młodzież sportowa, która w tej chwili przyniosła do redakcji jakieś komunikaty, również z uwagą przysłuchuje się ciekawym opowiadaniom. Pyta o warunki przyjęcia do szkół górniczych, o źródła informacji, o płacę i pracę w kopalniach.

— Idźcie do referatów zatrudnienia powiatowych lub miejskich rad narodowych — odpowiada Gawroński — powiedzą wam tam wszystko i dadzą bezpłatny bilet. A jeżeli praca w kopalni wam się spodoba — powiedzcie to kopalni. Zapakują wam wasze meble i zawiozą tam, gdzieście sobie robotę wybrali.

Miłe odwiedziny pomorskich „Ślązaków" zbliżają się ku końcowi. Wszak śpieszy im się do krewnych i znajomych, których tutaj zostawili. Przywieźli dla nich piękne podarki ze Śląska. Chcą oddać je jak najprędzej.

Żegnamy się mocnym uściskiem dłoni.

Murski.

Terminowa dostawa zboża — patriotycznym obowiązkiem chłopa polskiego

TABELA WYGRANYCH
I Krajowej Loterii Pieniężnej

2-gi dzień ciągnienia IV-go rzutu

Wygrane po **50.000 zł** padły na Nr 98657 110661.

Premia **13.000 zł** padła na Nr 193076.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 55806 74217 160170 206038.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 21368 43963 127626 148523.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr Nr 1286 1657 31578 32682 34217 60764 95382 117977 118380 151770 153338 171713 176070 206836 207493 324675

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 14636 17108 17850 24970 31814 35731 47334 49220 51054 55972 56186 60137 60174 66400 68703 69086 72792 80680 83900 87243 88336 90627 91936 92023 94424 95157 95285 97019 106549 110471 115878 131163 134110 135156 135459 140984 142824 154528 160915 161479 170825 180497 189899 103489 203537 205676 207859 211224 214539 238060.

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 4814 5090 8074 10078 10956 11104 18715 20387 22151 22996 25942 27277 30818 36904 44038 52423 54426 55030 57424 59339 62019 62535 65872 70688 72246 73228 81901 83052 87666 93485 96331 96787 98116 98595 109763 113222 116641 117493 124732 129756 134341 134582 136176 136337 136928 139093 141364 142627 143672 143680 143805 144724 145209 147655 152570 156911 159376 161886 165828 170609 172492 180128 183527 190302 191352 192978 197051 201900 205548 212073 212874 213481 213499 215151 215785 218163 219854 235170 242170 242318 246246 247064 247273.

Wygrane po **200 zł** padły na Nr Nr 2677 2691 3974 10928 11882 11971 13051 14859 15378 21475 21567 22373 23361 23515 23870 27759 29517 29907 29930 30625 32753 33123 33925 37703 39027 39935 44655 45696 45883 45931 47327 49621 50279 51425 51588 53838 54326 54419 54497 55082 55524 55742 57497 58128 58556 59791 60914 61263 62904 63231 64316 64449 65366 66012 68146 68594 68632 71096 71598 72824 73141 73881 76380 79154 79522 81575 81718 83756 85219 86352 86449 88756 91699 92723 96463 96825 96959 97110 98055 101037 101613 101978 102571 102835 103899 104420 105619 106384 109181 109719 112385 112817 113776 114332 115234 116209 118867 119868 122242 123200 123759 124502 125436 126606 127170 127295 127579 128114 128959 129621 13839 132875 134949 136072 137752 138743 140451 140689 142035 143555 146532 148311 148489 149128 151614 155423 157286 158459 160484 165176 167582 167766 168411 169188 170029 170978 172053 172396 176027 178704 184250 186787 191329 191399 191739 192159 193620 19976 194166 196036 196611 198251 198973 199402 200548 201335 201492 202922 203857 204743 205480 206313 208793 210954 211370 212524 215532 218572 218731 220200 221603 227713 228782 230767 234361 235127 236038 236809 238416 238813 240049 242238 245782 246660 247003.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

RADIO

WTOREK, 21 SIERPNIA 1951 R

5,03 Sygnał. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Polska stylizowana muzyka ludowa. 6,45 Program. 7,00 Dziennik 7,15 Muzyka. 8,00 Koncert. 8,30 Audycja dla kolonii i obozów letnich. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik. 12,15 W rytmie polki. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,25 Program. 13,30 Muzyka. 14,30 Felieton. 14,45 Polska pieśń masowa. 14,50 Gra zespół mandolinistów. 15,30 Audycja dla dzieci. 15,50 Utwory skrzypcowe. 16,10 Recenzja książek. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Reportaż. 17,15 Koncert stylizowanej muzyki ludowej. 17,40 Polska pieśń masowa. 17,45 Język rosyjski. 18,00 Jelonek i syn — powieść S. Wygodzkiego. 19,00 Koncert rozrywkowy. 19,58 Stan pogody. 20,00 Dziennik. 20,30 Koncert. 21,30 Pieśni w wyk. B. Gigli. 21,45 Wspomnienia robotnicze. 22,00 Muzyka i aktualności. 22,30 Muzyka taneczna. 23,10 Muzyka.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" WARSZAWA ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY UL. CZERWONEJ ARMII 20 TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł. Nekrologi 3.— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-740

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka". Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy Czerwonej Armii 18, tel 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11803